

echo

KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 230 (8717)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 29, niedziela 30 września 1973 r.

Ze świata

PREZYDENT Nixon wypowiedział się na rzecz przyznania Związkowi Radzieckiemu kłauzuli największego uprzywilejowania w związku z omawianiem tego problemu przez Kongres USA.

ZALOGA statku „Sojuz-12” spędziła drugi dzień lotu na fotografowaniu fragmentów powierzchni Ziemi w różnych strefach widma promieniowania elektromagnetycznego. W późnych godzinach wieczornych statek wyszedł ze strefy łączności radiowej, aby wejść w nią ponownie dziś rano.

W **MONACHIUM** będzie dziś obradować zjazd zachodnoniemieckiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU).

SOBOTA jest kolejnym dniem wizyty w Jugosławii premiera ZSRR — Aleksieja Kosygina.

W **STOLICY** Egiptu odbędzie się dziś uroczystości związane z trzecią rocznicą śmierci Gamala Abdela Namera.

NADZWYKAZNE środki bezpieczeństwa zarządzono w stolicy Republiki Irlandzkiej, ponieważ policja i wojsko obserwują się, iż członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej dokonają tu zamachów bombowych. W Londynie wybuch bomby na lotnisku zranił 8 osób.

Wypadek cholery w Paryżu

W jednym z paryskich szpitali przebywa 7-miesięczna dziewczynka chora na cholere. Niemowle przybyło do Paryża z Algierii 14 września i już następnego dnia znalazło się w szpitalu. Po 10 dniach rozpoznano cholere.

Jednocześnie podano, że w żadnej części Francji nie ma niebezpieczeństwa zarażenia się tą chorobą. Trzy nowe wypadki zanotowano natomiast w tym tygodniu we Włoszech w prowincji Tarent. Nie ma natomiast nowych zachorowań w prowincji Cagliari, w Neapolu i Bari, gdzie poprzednio notowano stan epidemiczny.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie ujemnym. Zachmurzenie umiarkowane lub duże, możliwość opadów deszczu. Rano mgły i zamglenia. Temperatura dnem 10—14 st., nocą 4—7 st. C.



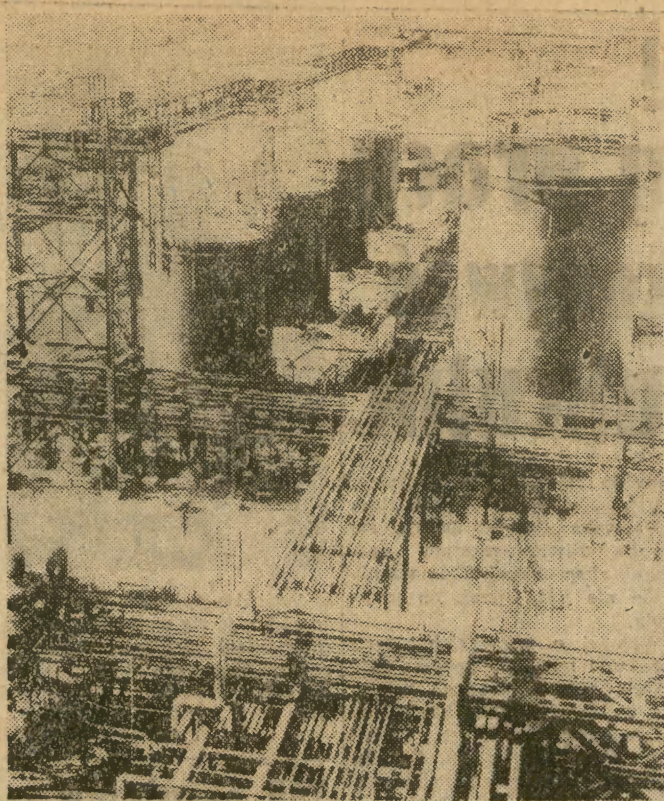
19-letnia Julia Thay zachwała jabłka i gruszeki podczas uroczystego otwarcia jesiennej sezonu owocowego, które odbyło się 27 br. w Londynie.

CAF — AP —
Telefoto

Terrorystów ustąpili — zakładnicy uwolnieni

W piątek dwóch uzbrojonych terrorystów arabskich porwało z pociągu jadącego z Bratysławy do Wiednia troje pasażerów narodowości żydowskiej oraz funkcjonariusza austriackiej służby granicznej i na wiedeńskim lotnisku Schwechat zażądało udostępnienia im samolotu, celem udania się do jednego z krajów arabskich.

Terrorystów początkowo odrzucali propozycję władz miejscowych udostępnienia im samolotu pod warunkiem, że odleci nim sami i uwolnią zakładników, jednak dziś w nocy zwolnili zakładników i zdecydowali się na samolotem w kierunku jednego z państw arabskich.



Inauguracja nowego roku akademickiego w pięknej scenerii zamku wawelskiego

W najbliższy poniedziałek zapelnia się audytorium sal wykładowych, laboratoria i pracownice wszystkich wyższych uczelni Krakowa. 1 października 33 tys. studentów rozpocznie nowy rok akademicki 1973/74. Wśród nich znajduje się 7 tysięcy pierwszorzeczniaków. Właśnie z myślą o nich opracowano specjalny, tygodniowy program pobytu w uczelniach, mający na celu przyspieszenie procesu ich aklimatyzacji.

W tym roku centralna inauguracja roku akademickiego odbędzie się na Wawelu 6 października o godz. 19.30. W spotkaniu, ze studentami lat pierwszych wezmą udział oprócz rektorów wyższych uczelni — przedstawiciele władz politycznych i gospodarczych miasta i regionu. Organizatorzy spotkania przygotowują dla młodzieży wielkie widowisko plenerowe, nawiązujące do tradycji historycznych. Spektakl zatytułowany „Studentom I roku” poprzedzony zostanie odegraniem hejnału krakowskiego i hymnu studenckiego. W części artystycznej wystąpią m. in. zespoły folklorystyczne i baletowe, zaprezentują swój program piosenkarze studenckie; całość przeplatana będzie recytacjami poetyckimi.

W pięknej scenerii wawelskiej będzie miała miejsce także uroczysta immatrykulacja przedstawicieli pierwszych lat z wszystkich uczelni.

Od 4 do 8 października na placu Rynku Głównego zorganizowany zostanie kiermasz

książek i podręczników naukowych pod nazwą „Od zaczą-

ka do przedszkolaczka”. W kiermaszu weźmie udział 35 najważniejszych wydawnictw. Podręczniki i skrypty naukowe będzie można również nabyć w 7 stoiskach wydawnictw uczelnianych. Książki będą sprzedawać krakowscy studenci.

Relacja kierownika wyprawy dr J. Śmiałka

W najgłębszym miejscu Azji polska wyprawa speleologiczna zatknęła biało-czerwony proporczyk

Półtora miesiąca temu zegnaliśmy ich na Rynku Głównym w Krakowie. Mieli przed sobą długą drogę a potem atak na najgłębszą jaskinię Azji Ghar Parau w Iranie. Czekaliśmy na wieści o losie wyprawy długo, pewni jednak, że zakończy się ona powodzeniem, uczestniczyli w niej przecież ci, którzy w ubiegłym roku pokonali najgłębszą jaskinię świata Pierre Saint Martin w Pirenejach. I oto nadeszła do nas wieść o pełnym sukcesie. Przebieg dramatycznej wyprawy relacjonuje dla „Echa” jej kierownik dr JANUSZ ŚMIAŁEK, pracownik naukowy AGH.

13 września br. na South Plateau masywu Kuh-e-Parau, w bazie Polskiej Wyprawy Speleologicznej rozległy się w słuchawce telefonu ratowniczego słowa: „Tu zespoły 6 i 8. O godzinie 23.30 osiągnęliśmy syfon końcowy. W najniższym dostępnym dla człowieka miejscu jaskini uświadcziliśmy polski proporczyk”. Ten krótki telefoniczny

meldunek obwieszczał, że osiągnięty został cel wyprawy, zejście na dno najgłębszej jaskini Azji Ghar Parau w górach Zagros w Iranie.

Jaskinia Ghar Parau odkryta została na podstawie wskazań Kurdów przez grotolazów angielskich w 1971 roku. W roku następnym zlokalizowała ją i rozpoznała wstępnie 5-osobowa ekipa rekonensansowa Klubu Wysokogórskiego, a w ponad miesiąc później kolejna wyprawa angielska dokonała przejścia całości, osiągając głębokość 751 m pod ziemią.

Dokonanie drugiego przejścia i próbę dalszej eksploracji postawiła sobie za cel Polska Wyprawa Speleologiczna zorganizowana przez Komisję Tatarnictwa Jaskiniowego Zarządu Głównego Klubu Wysokogórskiego w Warszawie i Akademicki Klub Grotolazów przy Zarządzie Województwa Śląskiego w Krakowie.

Wyprawa wyruszyła z kraju dnia 18. VIII w składzie: Krzysztof Baraniok, Władysław Borowiec, Krystyna Grucha, Andrzej Kozik, Marek

Jutro Dzień Budowlanych

Zalogi „Budostalu” pracują z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem zadań planowych

Jutro pracownicy budownictwa obchodzą święto. Z tej okazji także w przedsiębiorstwach „żelaznego” zjednoczenia przemysłowego z siedzibą w Krakowie — „Budostalu” (kontynuuje ono 23-letnią tradycję dawnego Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Leśniewicza) odbędzie się uroczyste konferencje samorządu robotniczego. Przewodzącym wręczone zostaną wysokie odznaczenia państwowe i resortowe.

Właśnie zalogi tych przedsiębiorstw przekazały w bieżącym roku, na 3 miesiące przed ustalonym terminem, obiekty wchodzące w skład tzw. II etapu budowy wytwórni profili zimnociętych HIL na terenie Bochni. Zwiększyło to możliwości produkcyjne wytwórni o dalszych 50 tys. ton profili rocznie. Ponadto z 6-miesięcznym wyprzedzeniem oddano hale przygotowania zestawów materiałowych dla stalowni konwertorowej HIL. Wzbogacenie stalowni konwertorowej o ten obiekt podniosło jej zdolność produkcyjną aż o 850 tys. ton stali rocznie.

Lata 1974 i 1975 będą okresem szczególnego urodzaju inwestycyjnego dla potrzeb polskiego hutnictwa. W 1974 r. ma nastąpić przekazanie nowego, wielkiego kompleksu walcowni zimnej blach karoseryjnych HIL (głównie dla polskiego „fiata”), kompleksu walcowni tzw. dużej z klatką zgniatacza w Hucie „Zawiercie”, w 1975 r. — kompleksu walcowni blach transformatorowych HIL, która pracować będzie głównie dla potrzeb naszej rozwijającej się tak dynamicznie energetyki. Przewiduje się też oddanie do użytku kilku obiektów i urządzeń.

(Dokończenie na str. 2)



Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Konsumpcyjnych „Takon 73” centrality handlu zagranicznego, reprezentujące przemysł rolny, spożywczy, przedstawiają swoją ofertę na wspólnej ekspozycji. Mieszczą się tu propozycje handlowe przedsiębiorstw Agros, Animex, Polcoop, Rybex, Rolimpex oraz poszczególnych Zjednoczeń podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu, Ministerstwu Rolnictwa i Minister-

stwu Leśnictwa. V. ekspozycji można zobaczyć pełny zestaw towarów i artykułów żywnościowych pochodzenia zwierzęcego, eksportowanych z Polski do wielu krajów świata. Z artykułów i przetworów mleczarskich pokazano sery i masło. Oferujemy zagranicznym kontrahentom konie, zwierzęta hodowlane, produkty jajezarskie i mleczne, wyroby alkoholowe, przetwory owocowe, warzywne, grzyby, wyroby cukiernicze i tytoniowe. Wyroby te eksportujemy do 80 krajów świata. Jesteśmy eksporterami nasion, zbóż, złota i srebra. Na zdjęciu: nowe gatunki polskich wódek na targach „Takon 73”.

CAF — Staszyszyn

Pod gruzami teatru

Wczoraj w miejscowości San Jeronimo, w Kolumbii zawałił się dach teatru w momencie, gdy na sali znajdowało się ok. 400 osób. 12 osób zginęło, a 30 zostało rannych. Przyczyny wypadku nie są znane.

W Chile

Premie dla denuncjatorów

W środę rano aresztowano sekretarza generalnego KC KP Chile — Luisa Corvalana. Armia wyznaczyła nagrodę w wysokości pół miliona esudosa za informację o miejscu jego pobytu. Reżim wojskowy wyznaczył wysokie nagrody za informacje pozwalające aresztować 15 wybitnych osobistości obalonego rządu prezydenta Allende.

Doniesienia agencji prasowej mówią, że na cmentarzach w Santiago stale pojawiają się nowe groby rozstrzelanych przez armię i policję. Korespondent Reutersa pisze, że przy tablicy umieszczonej na kostnicy miejscowej, na której wywieszona jest nazwiska znajdujących się tam zmarłych czeka tłum ludzi, których bliscy zostali aresztowani.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 30 proc. liczba pogrzebów na centralnym cmentarzu w Santiago.

„Święto Latawca”

Już jutro, w niedzielę, mieszkańcy Krakowa podziwiać będą na Błoniach doroczne pokazy latawców. W zawodach wezmą udział młodzi konstruktorzy od 10 do 15 lat, natomiast w otwartym konkursie, w którym pod uwagę będzie brana wysokość lotów, uczestniczyć będą modelarze bez różnicy wieku.

Organizatorzy imprezy: PSS „Społem”, Aeroklub Krakowski, Komenda Chorągwi ZHP w Krakowie oraz redakcja „Echa Krakowa” zapraszają wszystkich o godz. 10-tej na Błonia, gdzie rozpoczyna się pokazy latawców!

Oby tylko pogoda dopisała! (bef)

Nie ma taryfy ulgowej Wszystkie zakłady pracy obowiązane są wykonywać swoje plany produkcyjne

W naszym regionie w okresie 8 miesięcy bież. roku uzyskane zostały przez przemysł lepsze wyniki produkcyjne aniżeli miało to miejsce w analogicznych miesiącach ubiegłego roku. Jed-

nakże w stosunku do przeciętnej krajowej na naszym terenie występuje mniejsza dynamika wzrostu produkcji i mniejsze zaawansowanie realizacji tegorocznego planu.

Jakie są tego przyczyny?

Spowodowane jest to tym, iż aż 83 przedsiębiorstwa przemysłowe nie wykonały zadań planowanych za 8 miesięcy br. i to na łączną kwotę 166 mln zł.

Nie chodzi tutaj o takie zakłady przemysłowe, które sporadycznie nie dopełniają swych obowiązków, gdyż zjawisko takie może przecież czasem wystąpić. Rzecz wielce niepokojąca iż są zakłady, które systematycznie nie wywiązują się ze swych obowiązków. Należą do nich: Fabryka Śrub w Sporyszu, która zadłużona jest względem gospodarki na sumę prawie 6 mln zł, „Bonarka” na prawie 2 mln zł, Krak. Zakłady Artykułów Gospodarskich Domowego na ok. 1,4 mln zł, Zakłady Elementów Obrabiarkowych w Wadowicach na ok. 3,4 mln zł oraz przedsiębiorstwa spółdzielcze, a wśród nich spółdzielnie: „Wieliczanka” (niedobór 2,1 mln zł), „Zryw” w Jordanowie (2,4 mln zł), Szewców i Cholewkarzy w Wolbromiu (1 mln zł), „Elektron” w Krakowie (2,7 mln zł).

Budownictwo legitymuje się wykonaniem produkcji podstawowej w ciągu 8 miesięcy br. (wartość 9,875 mln zł) co oznacza zaawansowanie wysokie, bo aż w 67,5 proc. planu tegorocznego. Niemniej jednak 31 przedsiębiorstw budowlanych nie zrealizowało swych zadań.

Zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa budowlane nie realizujące swych zadań zwykły się tłumaczyć trudnościami obiektywnymi, a zatem brakiem kadr, absencjami chorobowymi pracowników, niedostatkami środków transportowych i materiałów. Rzecz charakterystyczna, że przecież inne zakłady i przedsiębiorstwa, wykonujące plany i co więcej przekraczające je, działają w identycznych warunkach a mimo to potrafią skutecznie rozwiązywać swoje kłopoty.

Niewykonywanie planów niekorzystnie odbija się na dostawach towarów na rynek krajowy. Niektóre przedsiębiorstwa, a należące do nich krakowski „Stomil”, zakłady obuwnicze w Chelmku i Nowym Targu, Kra-

kowskie Zakłady Zabawkarskie, Wytwórnia Nart, Spółdzielnia Tarnowska „Odzież” usiłują się usprawiedliwić wzrostem produkcji eksportowej. Tłumaczenie takie nie jest jednak do przyjęcia.

Wczoraj o wszystkich tych sprawach mówiono podczas specjalnie zorganizowanego zebrania w KW PZPR w Krakowie, któremu przewodniczył sekretarz ekonomiczny S. Gębala. Zgromadzeni przedstawiciele zakładów, które nie wywiązują się ze swych zadań, wspólnie zastanawiali się nad wyjściem z impasu, możliwymi podjęciami skutecznymi sposobami i środkami dla zlikwidowania zadłużenia wobec państwa i społeczeństwa. (bp)

Z KRAJU

PREZES Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 28 bm. przebywającego z wizytą w Polsce ministra stanu w ministerstwie spraw zagranicznych W. Brytanii, Juliana Amery.

W STOLICY 28 bm. podpisano program realizacji umowy kulturalnej i naukowej między rządami PRL i Finlandii na lata 1974-75. Jest to pierwszy program realizacji nowej polsko-fińskiej umowy kulturalnej i naukowej, która podpisana była przez premierów obu krajów 8 marca br.

W WARSZAWIE odbyła się ogólnopolska narada aktywów młodzieżowego, której zadaniem było podsumowanie dyskusji nad „Raportem o stanie oświaty”.

W KATOWICACH odbyła się dwudniowa, krajowa narada FJN, poświęcona problemom zadzwania i rekrutacji terenów poprzemysłowych.

AKTUALNE problemy wymiaru sprawiedliwości były 28 bm. tematem spotkania w KC PZPR publicystów prasy, radia, telewizji i agencji z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości.

W DOMU Dziennikarza w Warszawie odbyła się 28 bm. uroczystość wręczenia nagród przyznawanych co roku przez Klub Publicystów Rolnych SDP za osiągnięcia w popularyzowaniu problematyki rolnej. Dwóch dziennikarzy otrzymało odznaczenia państwowe, a kilkunastu odznaki „Zasłużony pracownik rolnictwa”.

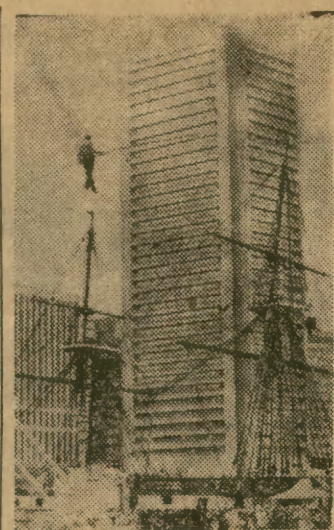
tonie wyrazili chęć zawarcia takiego porozumienia, które miało by stać się stałym i nieuniknionym elementem ich życia.

Obaj negocjatorzy: USA i ZSRR mają już przecież pewne osiągnięcia w kwestiach rozbrojenia. We wrześniu 1971 r. oba państwa zawarły porozumienie w sprawie zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny atomowej na skutek przypadku, w maju 1972 r. podpisały układ o ograniczeniu systemów obrony rakietowej, i wreszcie — w tym samym roku — wynegocjowały porozumienie tymczasowe o niektórych środkach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Kłopoty nie tylko polityczne

Innych mocarstw. Czy zechcą okroić swoje zbrojenie budżety? Jak ustosunkują się do tej propozycji Stany Zjednoczone? Będą się doszukiwały w niej „chwytu propagandowego”, czy też znajdą w niej, realną szansę przysięgi z pomocą tym, którzy tej pomocy potrzebują? Na razie brak w tej materii oficjalnych wypowiedzi. Być może, nadejdą one z Genewy, gdzie właśnie został wznowiony dialog radziecko-amerykański nad ograniczeniem zbrojeń strategicznych, znany opinii światowej pod kryptonimem SALT. Zarówno Nixon jak i Breżniew w czasie ostatnich rozmów w Waszyng-

Nie są to oczywiście wszystkie zawarte między oboma państwami porozumienia, których przestrzeganie może w końcu doprowadzić do położenia kresu wyścigowi zbrojeń. Wprawdzie groźba wojny nuklearnej nie została jeszcze zupełnie z naszego życia wyeliminowana, ale — co ważne — lody nieufności pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą zostały przełamane. A to już budzi nadzieję, że któregoś dnia może



68-letni Amerykanin, K. Wallenda popisuje się w miastach USA chodzeniem po linie zawieszonych ok. 20 m nad ulicą. Wystąpił on w Baltimore, zawieszając linę nad kanałem portowym. CAF — UNIFAX

350 pasażerów pomieści nowy „Ił-86”

W ZSRR prowadzone są ostatnie przygotowania do prób doświadczalnych z nowym typem 4-silnikowego samolotu pasażerskiego „Ił-86”. Samolot będzie mógł przewozić 350 pasażerów na odległość od 2.350 do 4600 km, z szybkością do 900 km/godz.

Samolot napędzany czterema silnikami turbinowymi — to prawdziwy kolos. Wysokość jego kadłuba sięga 6 metrów. Wewnątrz znajdują się dwa piętra. Na wyższym mieszczą się trzy pasażerskie salony. Każdy rząd siedzeń składa się z 9 foteli. Pierwsze piętro samolotu stanowi wyłącznie pomieszczenia do przewożenia bagażu.

Z sali koncertowej

Muzyczne echa tygodnia

Dwie imprezy muzyczne bieżącego tygodnia powinny zaważać do kronik kulturalnych naszego miasta: występ Orkiestry PR i TV (niejako „sprawozdawczy” po wielkim austriacko-włoskim tournée) — i pierwszy koncert dla młodzieży, organizowany według nowej koncepcji przez Filharmonię.

Orkiestra PR i TV — pod batutą K. Missony — dała krakowskiej publiczności próbkę swego eksportowego repertuaru — który tak się podobał austriackim i włoskim słuchaczom — a to uwerturę do „Sroki złodziejskiej” Rossiniego, IV symfonię Szymanowskiego i V symfonię Czajkowskiego. Po swym powro-

Z prac Prezydium Rządu

- Lepsze wykorzystanie surowców odpadowych
- Zwiększenie pogłowia owiec
- Problemy rozwoju polskiej atomistyki

28 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu zaakceptowało program kompleksowego zagospodarowania mineralnych surowców odpadowych. W programie zostały określone szczegółowe zadania dla resortów. Ich realizacja pozwoli na lepsze wykorzystanie dla gospodarki mineralnych surowców odpadowych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów, który ma na celu stworzenie sprzyjających warunków dla zwiększenia pogłowia owiec, produkcji i skupu młodego żywca baraniego, wełny i skór futrzarskich.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również niektóre problemy polskiej atomistyki. Dotychczasowy przebieg prac związanych z uruchomieniem II reaktora w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku wykazał, że istnieją realne możliwości skrócenia cyklu budowy tej inwestycji o 11 miesięcy. Prezydium

11-letni chłopiec wygrał „fiata”

Kolejna edycja wielkiej loterii zamkowej cieszy się w całym kraju ogromnym powodzeniem. 28 bm. szczęście dopisało 11-letniemu uczniowi szkoły podstawowej Staszewi Banachowi ze wsi Miękinia pow. Środa Śląska. Wygrał on „fiata 125 p”.

Rządu przychyliło się do propozycji inwestorów i podjęło decyzję umożliwiającą przyspieszenie budowy i oddania do eksploatacji II reaktora w Świerku przed terminem.

Edward Gierek przyjął delegację SZSP

Z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego, wczoraj I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął delegację Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

O efektach codziennej studenckiej pracy, o działalności powstałego przed pół rokiem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, jak również o bogatym dorobku dobiegających końca tegorocznych studenckich wakacji poinformował I sekretarza KC — przewodniczący ZG SZSP — Eugeniusz Mielcarek.

W spotkaniu wzięli udział: Edward Babiuch, Romuald Jezierski, Jan Kaczmarek, Stanisław Ciosek.

Włamywacze — akrobaci

Mieszkańcy francuskiej miejscowości Dammarie-les-Lys, w departamencie Sekwany i Marny są pod wrażeniem włamania, jakiego dokonano do lokalu biura urbanistycznego. Złodzieje podjęli pod biurko samochodem wyposażonym w dźwigi. Następnie przez dach przedostali się do wnętrza budynku i oderwali przymocowaną do ściany kasę pancerną o wadze 600 kg, którą przesunęli do drzwi i przy użyciu dźwigu załadowali na samochód. W kasie było 120 tys. franków, czyli ok. 30 tys. dolarów.

Po włamywaczach zaginął wszelki ślad.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej — w dniach 1, 2, 5 i 6 października w godz. 6—17 i od dnia 3 października od godz. 6 do 4 października do godz. 17, w Pychowicach.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny nr 3 „Podgórze”, tel. 536-80, wewn. 554.

K-8568

S. i P.

Zofia Łakocińska

emerytowana prof. muzyki, po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie dnia 26 września 1973 r., w wieku 86 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach we wtorek 2 października, o godz. 11, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku — o czym z głębokim żalem zawiadamia RODZINA

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Helena Bleroniowa, Maria Kwiatkowska, Jerzy Langier, Maria Michalikowa, Jerzy Plekarczyk, Andrzej Urbanczyk — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, „Echo Krakowa” skrytka poczt. 64, 30-960 Kraków. Telefony: cenir. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział korektury 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2. Nr Inskazna 35006.

JERZY PARZYŃSKI

1 - 2 - 3 - 4

Co słyszeć?...

„Mercedes” (z roku 1941) będący kiedyś własnością Hitlera, został ponownie wystawiony na sprzedaż. Jego właściciel, Earl Clark, z Lancasteru (Pensylwania), który kupił samochód wiosną br. za 153 tys. dolarów, postanowił wystawić go na aukcji.

Od niedzieli...

Ponad sześćdziesiąt ministrow spraw zagranicznych oraz wielu szefów rządów zjechało tej jesieni na inaugurację obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Każdy chce się na tym forum wypowiedzieć, zaakcentować swoje w obradach uczestnictwo. Ale tylko nieliczni wnoszą coś nowego do toczących się dyskusji. Zdarza się, a było takich wystąpień w tym tygodniu kilka, że mówcy cytują uczone księgi religijne, złote myśli filozofów, a nierazko i całe ustępy dzieł klasyków minionych stuleci. Wypowiadają je zaś z reguły delegaci państw, które niewiele, względnie zgola nie mają do powiedzenia w kwestiach polityki międzynarodowej, ale chcą swym wystąpieniem zadokumentować swą obecność na sali obrad.

Nie ten wszakże nurt dominuje. Liczą się bowiem inicjatywy, nowe propozycje, których realizacja może przyczynić się do zlikwidowania jakiegoś problemu światowego. I taką właśnie inicjatywę zaprezentował minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, proponując, aby wielkie mocarstwa dokonały 10-procentowej redukcji swych budżetów zbrojeniowych, przeznaczając wygosparowane w ten sposób kwoty na pomoc dla krajów słabo rozwiniętych. Piękna i godna podchwycenia przez innych inicjatywa.

Jakie mogą to być kwoty?

Trudno już dziś obliczyć, jako że wydatki na cele zbrojenia idą z różnych źródeł, kryją się w różnych pozycjach budżetów państwowych. W każdym razie mogą to być sumy daleko przekraczające budżety wielu małych krajów, sumy, przy pomocy których można by zlikwidować niedźkę i głód w wielu rejonach świata.

Gromyko w imieniu rządu swego kraju rzucił propozycję. Potrzebny jest teraz odzew

...do soboty

Młodzi dyskutują

Kariera: tabu wstydlive pojęcie...

Młody inżynier skonstruował dla zakładu urządzenia, które przyniosło milionowe oszczędności w skali rocznej. Dyrekcja postanowiła awansować go na wyższe stanowisko, podnosić gażę. Koledzy składają życzenia, ściskają dłoń, życzą wszystkiego naj... i zawistnie uśmiechy. ON zrobił karierę! Termin ten stał się ostatnio tematem modnym i nadal... wstydlwym. Bo któż się przyzna, że chce zrobić karierę? Utało się bowiem przekonanie, żeby podciągnąć to słowo pod wspólny mianownik z karierowiczostwem. Wiadomo, sprawa nieczysta. Czy rzeczywiście?

Postanowiliśmy przeprowadzić wśród młodych ludzi — którzy swój życiowy start, pierwsze awanse i gratulacje mają już za sobą — błyskawiczną sondę, zadając im jedno pytanie: — Co sądzą o „karierze”? Czy dla nich jest to pojęcie wstydlwe, czy też prawdziwie niekretą drogą do sukcesów osobistych i społecznych? Oto co nam powiedzieli:

Andrzej K. Lat 26, asystent w wyższej uczelni. — W świadomości społeczeństwa zakorzeniło się przekonanie, że o karierze należy myśleć źle. Tym bardziej więc należy potępić tych, którzy ją robią. Jednak na własny użytek dodaje się przymiotnik „pozytywna”. Dlaczego? Po prostu nie ma lepszego określenia. Niektórym wydaje się, że kariera naukowa to zdobywanie tytułów. Osiągnięcie ich dla samych splendorów jest „zajęciem pułstym i bezcelowym”.

Barbara J. Lat 22, studentka, działaczka Zarządu Wojewódzkiego SZSP.

— Jeśli nazwiemy tak dążenie do najwyższych osiągnięć w pracy społecznej i zawodowej — jestem za. Zbyt często jednak używamy tego słowa odbierając mu wszelkie pozytywne cechy. Myślę, że wielu ludzi nadal sądzi: zrobić karierę — tzn. osiągnąć zaszczyty przy małym nakładzie osobistego zaangażowania.

Zgodziłabym się na określenie „dobra robota”. Jak ją widzę? — pierwszy stopień to uzyskanie dyplomu na Wydziale Górniczym AGH. Trudno mi jednak marzyć o karierze w tym zawodzie. Gdybym była chłopcem... Tak! Toteż moją ambicję realizuję od kilku lat inaczej —

w pracy społecznej. Ale tu jak wiadomo — nie robi się kariery...

Zbigniew C. Lat 24, st. asystent w biurze projektów. — Kariera — nie. Ambicja zawodowa — tak. Niby to samo, ale... Mogę o sobie powiedzieć, że robię karierę, bo mam warunki do zaspokojenia zawodowych ambicji. Tak to sobie wyobrażałem podejmując pracę w tym biurze. Samodzielna, odpowiedzialna, twórcza praca w zawodzie. W ostatnich miesiącach uporałem się z trzema projektami, z których jestem dumny, bowiem dla przemysłu przyniosły ogromne korzyści. Brakuje mi jedynie formalnego uznania mojej pracy konstruktora. Jak podałęm na początku, jestem st. asystentem.

Danuta S. Lat 25, nauczycielka szkoły podstawowej. — Nie sądzę, abym z pojęciem kariery łączyła swój stosunek do pracy zawodowej. Byłabym mocno zakłopotana, gdyby władze oświatowe chciały oceniać moje aspiracje tą kategorią. Pojęcie „kariera” jest dla mnie przenośnią, należy ją stosować wobec osób, których zawód wymaga „sławy i chwały”: aktorów, polityków, artystów itp. Osiągnięcie satysfakcji zawodowej kojarzy mi się przede wszystkim z poczuciem „dobrej roboty”, z tym że moje instytucjonalne możliwości pozwalają mi być społecznie użyteczną.

Anna B. Lat 24, pracownik umysłowy Dzielnicowej Rady Narodowej.

— Kariera to według mnie osiągnięcie stanowiska wymagającego podejmowania decyzji, samodzielnego myślenia, związanego z pewnym stopniem odpowiedzialności. Istotne jest, aby osiągnąć to stosunkowo szybko i w dodatku w młodym wieku. Czy zrobiłam karierę? Skądże. Jestem właściwym człowiekiem na niewłaściwym miejscu. Ukończyłam studia w WSE ze specjalizacją handlu zagranicznego. Te wiadomości są mi w obecnej pracy zupełnie niepotrzebne.

Paweł S. Lat 28, pracownik Instytutu Naukowo-Badawczego. — Mam negatywny stosunek do tego określenia. Jeśli już mamy podjąć temat — mówmy o sukcesie. Chodzi przecież nie o to, żeby robić karierę, a odoosić sukcesy, co bardziej wiąże się z pracą w moim przekonaniu, niż z... stroną finansową. Przyzwyczailiśmy się kryć tym słowem treści natury

fiskalnej, do tego tzw. „nieczyście”. Dlatego jestem za sukcesem. Tu nie ma tego podtekstu, a jedynie miejsce na rozważanie wysiłku, predyspozycji, zdolności. Czy robię karierę? Nigdy mnie to nie interesowało. Mam pracę samodzielną, odpowiedzialną i co najważniejsze — zgodną z kierunkiem wykształcenia.

★

Zwypowiedzi moich rozmówców wynika, że chcą dyskutować o karierze dobrej, o sukcesach, ambicjach, awansach. A przecież to jest to! Kariera — czyli szybkie osiągnięcie sukcesu, często stanowiska i — nie wstydzmy się! — korzyści materialnych. Dlaczego więc stosujemy zastępcze terminy, kamuflaże? Chyba dlatego, że liczą się tu — i to zdaje się mieli na uwadze nasi rozmówcy, unikając słowa „kariera” — motywy i metody z jakimi wybieramy się w życiową drogę.

BERNARD FIGIEL

Ze statystyk ONZ

Książka, kino, gazeta a dochód narodowy

Po tym przyjemnym wstępie, przejdźmy do spraw mniej miłych. Porównajmy nasze zaawansowanie w oświacie i kulturze z tym, co już osiągnęły pozostałe europejskie kraje RWPG.

O POLIGRAFII Z ZAŻENOWANIEM

Dane, którymi się posługujemy, kończą się na roku 1971. Wiemy zaś, że w minionym półtoraroczniu potrafiliśmy wiele nadrobić. Na przykład w październiku br. wyższe uczelnie po raz pierwszy przyjmą na studia dzienne 60 tysięcy młodzieży, gdy jesienią 1971 r. przyjęły tylko 48 tys., a w 1970 r. — 40,5 tys. Niestety,

Eksperci Organizacji Narodów Zjednoczonych przewidują, że około 1990 roku Polska znajdzie się w gronie 15 krajów o najwyższych dochodach na głowę ludności. Tę pomyślną perspektywę zapewnią nam — ich zdaniem — wyjątkowo wysoki odsetek wykwalifikowanej siły roboczej. Do roku 1990 nie tylko u nas całe młode pokolenie będzie mogło (kto wie, czy nie musiał o?) kończyć szkołę średnią. Lecz tylko u nas przyszłe kadry będzie podierać kilkanaście starszych roczników — w sumie przeszło 10 milionów osób z wykształceniem ponadpodstawowym. Już dziś przecież w szkołach ponadpodstawowych uczy się 90 procent absolwentów naszych podstawówek!

w wielu innych dziedzinach „dostępu do kultury” — używając terminologii ONZ — dystans, dzielący nas od czołówek krajów RWPG nie da się tak szybko zmniejszyć.

Wśród inwestycji należących do działu „Nauka, oświata, kultura i sztuka” bezapelacyjnie ostatnie miejsce zajmujemy w dynamice nakładów na przemysł poligraficzny.

Wprawdzie i tutaj rok 1971 przyniósł poprawę (o blisko 25 proc. w stosunku do 1970 r.), lecz nie starczyła ona, by ruszyć z szarego końca.

Sprawa nakładów na poligrafię była u nas zaniedbana, zwłaszcza w pięcioleciu 1965—1970 r. Kiedy np. w Bułgarii podniosły się one wówczas 6,5-krotnie, na Węgrzech 5-krotnie, w Czechosłowacji — 3-krotnie, w Rumunii i Związku Radzieckim — ponad dwukrotnie, w Polsce... spadły o 5 procent! A przecież bez drukarni trudno o dalszy szybki rozwój oświaty, czytelnictwa.

O KSIĄŻKACH I KINIE — Z ZAZDROŚCIĄ

Potwierdza to kolejne porównanie. W nakładach książek i broszur na jednego mieszkańca zajmujemy wśród krajów RWPG 6 miejsce; za nami jest tylko Rumunia. W nakładzie globalnym gazet — podobnie. W nakładzie czasopism spadliśmy z drugiego miejsca na trzecie, dając się wyprzedzić Węgrom i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Bezpośredni skutek niskich

nakładów książek — to trudny dostęp do nich. Gdy w pozostałych europejskich krajach RWPG na jedną bibliotekę powszechną (z wyjątkiem Rumunii, gdzie jest ich 2,8 tys.) przypada od 1,1 tys. do 1,9 tys. mieszkańców, u nas z usług jednej biblioteki musi korzystać aż 3,7 tys. osób.

A może trudny dostęp do książki rekompensuje nam łatwy dostęp do kina? Niestety! Jako jedyni wśród obywateli europejskich krajów RWPG — mamy pięciocyfrową liczbę mieszkańców przypadających na jedno kino: aż 10,6 tysiąca, gdy np. w Związku Radzieckim — zresztą światowym rekordzistcie — przypada tylko 1,6 tys. osób na każde kino, a w NRD — 4,5 tys.

O TELEWIZJI — Z UMIAREM

Jaki dostęp, taka frekwencja. W ZSRR każdy mieszkaniec (licząc i niemowlęta w kołysce) bywa co roku 19 razy w kinie, w Bułgarii — 13 razy, u nas — 4,3 raza. W teatrach dramatycznych natomiast mamy ogółem trzydzieści parę tysięcy miejsc, gdy statystycznie na jedną widownię przypada prawie 300 tysięcy widzów.

Może więc dostęp do widowisk zastępuje nam rozwój telewizji? Niezupełnie. Choć tzw. las anten gęstnieje w odcach, to i w tej dziedzinie daliśmy się wyprzedzić aż czterem partnerom z krajów RWPG, a piątą — Bułgarią — depce nam po piętach (dane z końca 1971 r.).

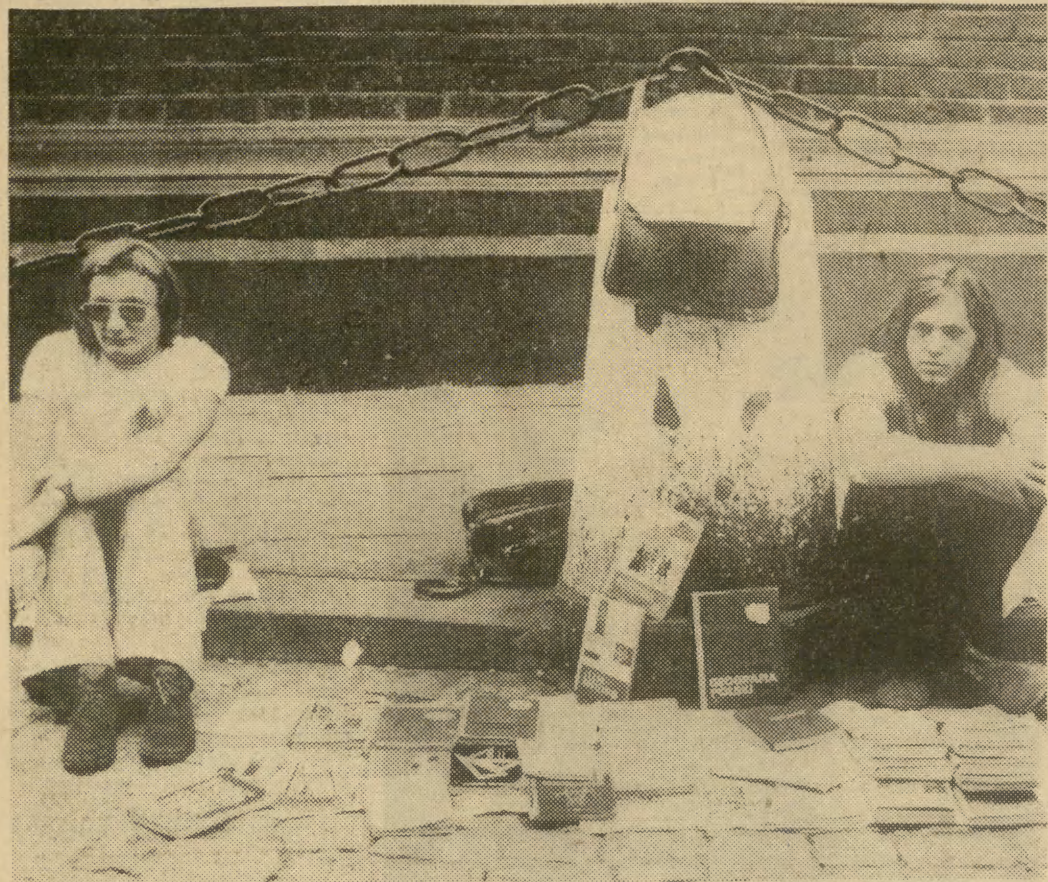
Pierwsze sukcesy „Polimaru”

Przed kilku miesiącami powstała w Warszawie firma marketingowa pod nazwą „Polimar”. W zakres jej działalności wchodzi także utrzymywanie kontaktów z kołami przemysłowymi Polonii. Ostatnio zanotowano na tym polu pierwsze sukcesy.

Podpisano niedawno umowę o współnocie agencji polsko-brytyjskiej z tamtejszą firmą New British Industrial, prowadzoną przez Polaka p. R. Mrotka. Nowe przedsiębiorstwo będzie zajmowało się obrotem towarami konsumpcyjnymi. Inny bardzo ciekawy kontrakt zawarto z p. Żołędowskim z Hongkongu. Nowe przedsiębiorstwo pod nazwą TAMTE będzie zajmowało się eksportem polskiej myśli technicznej na terenie Singapuru, Filipin i Hongkongu, w zamian za potrzebne naszej gospodarce surowce z tamtego rejonu świata.

W trakcie uważnego studiowania i wzajemnych konsultacji znajduje się projekt budowy w naszym kraju osiedli domków jednorodzinnych dla reemigrantów.

Fot. J. RUBIS



FOT. J. SADECKI

Dlatego, jeżeli dziś nie jest najlepiej, będzie u nas tak dobrze w 1990 roku?

Eksperci ONZ, na których zdanie się powołujemy, nie widzą związku przyczynowego między dostępem do dóbr kultury (oczywiście, z wyjątkiem powszechności oświaty ogólnej i zawodowej), a wzrostem dochodu narodowego. Na swoje uzasadnienie mają nie byle jakie przykłady. W USA, NRF czy Japonii robotnik nie chodzi do teatru, rzadko sięga po książkę, a wyniki produkcji są znakomite.

Naszym jednak zdaniem, im bliżej wieku XXI, tym trudniej będzie się człowiekowi obyć bez dóbr duchowych, jeśli będzie miał dobrze spełniać choćby najprostsze funkcje pracownicze. Ale nawet abstrahując od spraw produkcji, chcemy żeby ludzie mieli życie bogato wypełnione. Do tego zaś potrzeba książek i gazet, teatrów, kin i gęstej sieci TV — a nie tylko wysokiego dochodu na każdego mieszkańca kraju.

IRENA FRACKOWIAK

Lwie gusta

Amerykański pogromca lwów Bianco Zamperla na własnej skórze odczuł wyższość cen wołowych w USA. Przez 32 lata pracy z lwami nigdy nie miał z nimi żadnych problemów ale ostatnio jedno z jego 9 „królewskich zwierząt — lwica Delhi wbiła mu zęby w... pośladek. Pogromca musiał poddać się leczeniu w szpitalu.

„Delhi” jest bardzo sympatyczną lwicą — oświadczył Zamperla. Nigdy nie zaatakowałaby mnie, gdybym jej nie karmił bez przerwy kurczakami. Moje lwy były przyzwyczajone do wołowiny, ale od kiedy tak podróżowały, nie stać mnie na jej kupowanie.

Wojsko dziś

Jubileusz trzydziestolecia Ludowego Wojska Polskiego wzbogacił z całą pewnością stan wiedzy społeczeństwa o naszych siłach zbrojnych. Jubileusze mają to jednak do siebie, że najchętniej wraca się przy okazji do źródeł, do samego początku drogi jubilat. Tak więc nie dziwi fakt, że więcej przeczytamy i usłyszymy w dniach 30-lecia LWP o Lenino, Studzińkach, Berlinie niż o współczesnej koncepcji obronności PRL, czy typowe pokojowych akcjach „Przerzut” i „Noga”...

Wśród wielu publikacji wydanych z okazji 30-lecia LWP znajdują się jednak pozycje, które w sposób przystępny i jasny obrazują dzisiejsze wojsko. Myślę tu m. in. o książce Mariana Anusiewicza i Czesława Czarnogórskiego pt. „Ludowe Wojsko Polskie” o publikowanej ostatnio przez Wydawnictwo MON.

Są w niej oczywiście podstawowe informacje o polskich żołnierzach w II wojnie, są dane dotyczące udziału wojska w utrwalaniu władzy ludowej ale jest przede wszystkim syntetyczny wizerunek LWP lat siedemdziesiątych, wojska w którym „na każdym 100 żołnierzy przypada ok. 20 różnych maszyn bojowych...”, którego kadra oficerska w 40 proc. liczy się dyplomami wyższych uczelni, armii, której dorobkiem są m. in. rewelacyjne, lepsze niż licencyjne... klocki hamulcowe do „fiata”...

We wspomnianej książce znajdziemy również interesujące przedstawione podstawowe problemy obronności kraju. Warto sięgnąć po ten statystyczno-reporterski zapis życia współczesnego wojska.

(And.)



Jeden z ekslibrisów belgijskiego grafika — G. Gaudena.

INSIGNE REVERENDISS. IN CHRISTO PATRIS. ET DOMINI DOMINI MATHIE DREVICHI EPISCOPI WŁADISŁAWIENSIS.



Najstarszy polski ekslibris z 1516 r. Macieja Drzewickiego.

Z tradycji ekslibrisu

Kompozycje pełne symboli

EKSLIBRIS, czyli znak własnościowy, umieszczany na książkach, ma już wielowiekową tradycję. Najstarszy zachowany polski ekslibris z 1516 roku należał do kancelarza koronnego Macieja Drzewickiego. Do najwcześniejszych zaliczają się znaki Jana Dantyska, Andrzeja Krzyckiego i Krzysztofa Sztydlowieckiego. Większość ekslibrisów polskich

Turyści i kuracjusze w Naleczowie chętnie odwiedzają willę Eweliny Bartosiewiczowej, która z niezwykłą kolekcjonerską pasją gromadziła w swym domu... piękne i różnorodne eksponaty.

— Można tu obejrzeć miecz z XV wieku, manuskrypt indyjski rytym — na liściach oliwnych sprzed 2 tys. lat, starogreckie wazy, stary zegar z pozytywką, zamek z XVII wieku o przystawionych... czterech spustach.

Miecze i guziki

Szczególnie bogato reprezentowane są militaria obok wspomnianego już miecza z czasów bitwy pod Grunwaldem, w kolekcji znajdują się unikalne pistolety skałkowe z XVII wieku, biała broń — szable, szpady i miecze — polskie, francuskie, bułgarskie, kubańskie, japońskie. Jest również zbroja husarska i perska. Obficie reprezentowana jest numizmatyka, medaliony, samych orderów z różnych epok zebrano ok. 60 podobnie jak i... żołnierskich guzików.

Gwiazdy świecą parami (2)

Błękitny anioł

Berlin 1929. Na scenę music-hallu Kurfürstendamm wychodzi młoda szansonistka. Zanim jednak zaprezentuje swój głos oczekującej niecierpliwie publiczności, patrząc w stronę wskazanego jej przez dyrektora widza, mówi: „Panie i panowie, mamy zaszczyt gościć dziś u nas naszego rodaka, Josefa von Sternberga, którego ostatni film „Noce Chicago” zdobył w Ameryce nagrodę na najlepszy film roku”. Potem zaczyna swój występ. Pod ko-

niec recitalu von Sternberg udaje się do jej garderoby. Następnego dnia zaprasza Marię Magdalénę von Losch (tak brzmi panieńskie nazwisko Marleny Dietrich) do swego biura. W efekcie, jej nowym miejscem pobytu stanie się nieduży Hollywood.

W EPOCE PEŁNEJ „DZIKICH BURZ”, fatalnych i gwałtownych miłości, von Sternberg od pierwszego momentu umieszcza Marlenę w środku swoich marzeń. Przez kilka jego filmów będzie ona kolejno ulicnicą, szpiegiem, kobietą fatalną, imperatorką — tyle dużych ról mogła tylko stworzyć nieprzebrana i zdumiewająca wyobraźnia tego reżysera, którego miłość do Marleny była tak wielka, jak wiara w jej talent.

Dietrich niechętnie przyznaje, że „wszystko zaczęło się” od spotkania w berlińskim music-hallu. Ale każdy wie, iż jej wersja, że jakoby von Sternberg spotkał i „odkrył” ją wcześniej na wykładzie w Szkole Sztuki Dramatycznej, w chwili, kiedy miała już za sobą kilka nakręconych filmów, sżyta jest grubymi nićmi.

Istotnie, opisane tu spotkanie z von Sternbergem nie było jej pierwszym spotkaniem z filmem, ale dopiero po wyjeździe do Hollywood, pod batutą tego znanego już wtedy reżysera kręci w latach trzydziestych kilka filmów, które przyniosły jej światowy rozgłos: „Maroko”, „X-27”, „Szanghaj-express”, „Blond Venus”, „Imperatorowa”, „Karys hiszpański”; staje się konkurentką największej wówczas gwiazdy Hollywoodu — Greta Garbo, tworząc zbliżony do niej typ aktorski.

Cały czas pozostaje jednak lojalna wobec swego odkrywcy: „Bez pana jestem niczym” — mówi mu często. Później (po filmie „Kobieta i pająk” przychodzi nieoczekiwany, dramatyczny schyłek von Sternberga) Dietrich, grając w filmach innych reżyserów mówiła, że „udoskonała jedynie dzieło, które stworzył von Sternberg”.

PO ROZSTANIU SIĘ Z VON STERNBERGEM występuje jeszcze w „amerykańskim” filmie René Claira „Płomień Nowego Orleanu” (1941) i wraca do Europy. Znana ze swych antyfaszystowskich przekonań bojkotowana jest po wojnie w swojej ojczyźnie. W 1946 w filmie „Martin Roumagnac” jej partnerem jest Jean Gabin. Zostaje później jego żoną.

JEST WIELKĄ GWIAZDĄ EKRANU, nie rozstaje się jednak nigdy z estradą. Jej piosenki cieszą się nie mniejszą popularnością niż jej filmy. Przed dwoma miesiącami, po kilkuletniej przerwie, znów pojawiła się na scenie śpiewając 18 najlepszych piosenek ze swego „żelaznego repertuaru”. „Mimo podeszłego, mówiąc skromnie, wieku pozostaje nadal nie tylko wybitną aktorką czy piosenką, ale i atrakcyjną kobietą” — pisała prasa francuska. Cena 200 franków za bilet na jej niedawny występ w Paryżu mówi sama za siebie.

NIKT NIE ZNA dokładnie daty urodzin Marleny Dietrich. 1902 czy 1906? Ona sama przyznaje się dziś do tej pierwszej. Jej przyjacieli mówią, że robi to z kokieterii.

Oprac.: J. KWIATKOWSKI

Marlena Dietrich w „Błękitnym aniele” i jej odkrywca von Sternberg.

Co masz na myśli?

Recepty i wstępy

Sroda IX

Dzisiaj nie będzie nic o książkach; czytelnicy mogą sobie na tydzień odetchnąć, ja natomiast postanowiłem poróżnić się trochę z różnymi sprawami, po części tylko związanymi z literaturą. Zaczniemy od niedawnego „Listu o sztuce” pióra Stefana Pappa („Dziennik Polski”), omawiającego twórczość malarstwa członka krakowskiej grupy „Wprost”. Zbytła Grzywacza (wystawa prac w galerii „Arka”) Pisz Papp m. in.: „W moim odczuciu twórczość Grzywacza jest wewnętrznie sprzeczna, nierówna, choć nie pozbawiona wartości demaskatorskich w ujawnianiu skutków psychicznych działania agresji i presji. Są one jednak przytłoczone obsesją rozdzierania człowieka na strzępy w przelocie zdarzenia owej maski fałszu, zakłamania czy też narzuconej przez siły zewnętrzne — konwencji, zabijającej jego osobowość. Odnoszę wrażenie, że artysta spala się w tym irracjonalnym odświeżeniu chorych dusz — kontestując permanentnie, programowo i niejako już a priori — walczy o wolność przeciw wolności. Bo cóż znaczą te dramatyczne protesty utłoczone na siłę w ekspresję Baconowskiego krzyku, jeśli za nimi nie stoi jakakolwiek pozytywna koncepcja świata? Sztuka Grzywacza jest pod silnym wpływem wstępu do polityki, do ideologicznej receptury na człowieka. Kierując się taką postawą artysta czuje się zwolniony z potrzeby precyzowania, kto i jakie hasło wypisał na transparencie, którego drze-

wce wbito w kregostup człowieka. Nie wiemy, kim jest ów ukrzyżowany”.

Pappowska koncepcja „wolności przeciw wolności” jest, zdaje się, wyłącznie koncepcją autora recenzji, bo w sztuce Grzywacza po prostu nie ma niczego takiego, jak „irracjonalne odświeżenie chorych dusz”, będące, nie wiadomo zresztą dlaczego, powodem wewnętrzznego samozwalczania się wolności. Nie ma również „wstępu do polityki” i „ideologicznej receptury na człowieka” w ogóle. Jest natomiast dokumentacja skutków działania polityki złej i ideologii wykorzystywanej przeciw człowiekowi. A że nie ma „pozytywnych koncepcji”, że malarz nie precyzuje, kto i komu wija (na obrazie) drzewce w plecy? Nie podejrzewam Stefana Pappa, by chciał uczynić ze sztuki biuletyn personalnych donosów politycznych, pozytywnie zaś koncepcje tej materii są domeną raczej nie malarzy. I wreszcie: przez kilkanaście lat tak wielu naszych artystów zajmowało się niszczeniem paranoi i nalepianiem (przepraszam) gówna na płótnach, że postawa grupy „Wprost” winna zastąpić co najmniej na szacunek. Szukajmy w sobie tego dobra, które będzie zarodkiem ideologii „pozytywnej”; artystom niech będzie wolno jeszcze mówić o tym, że może niebyłoby dobrze szukamy.

W tym samym numerze „Dziennika” głęboko metafizyczny felietonista Stanisław Stanuch, czyniąc mi przy okazji kolejną reklamę (z góry dziękuję), raczył mnie pomówić o błędność odczytania

„Dworca w Monachium” Stanisława Dygata oraz poddał w wątpliwość moje możliwości zrozumienia jego — Stanuchowej — wykładni tego dzieła. Otóż rzeczywistość jest zawiła. Stanuch wykonuje ostatnio ciężką robotę, co w jego wieku może się okazać w skutkach katastrofalne. Mianowicie oprócz czytania książek i pisanie o nich, myślał jeszcze za mnie to, co ewentualnie mógłbym, gdybym zechciał, napisać. Interpretacja bowiem mojego felietonu o Dygacie jest nie tylko w komentarzu, ale i w samym przedmiocie pracownice przezeń wykonypowana. M. in. nie napisałem (anim nie twierdził w domysłach), że „Dygat chciał sobie jeszcze raz zrobić repertorium ze swego debiutu, czyli raz jeszcze napisać o Niemożliwości Przewyciężenia Polski w Polaku przez Polaka”; napisałem natomiast to tylko, że „Dworzec” jest „problemową kontynuacją „Jeziora Bodeńskiego” (bo jest, choćby nie wiem jak Stanuchowi się to nie podobało). Cała zaś reszta mego felietonu traktuje o tym, o czym nie traktuje felieton Stanucha, z czego mój adwersarz wysnuł wniosek, że to na pewno ja jestem w błędzie. Ano niechta. Ponieważ jednak radbym oszczędzić Stanuchowi męki wymyślania za mnie sądów na temat przeczytanych książek, co dowodzi, że to raczej on ma kłopoty z percepcją moich felietonów, a nie odwrotnie, będę odtąd co tydzień, jak długo zajdzie potrzeba, streszczał specjalnie dla niego każdą napisaną recenzję.

TADEUSZ NYCZEK

z XVI w. stoi na wysokim poziomie artystycznym. Są to drzeworyty przedstawiające herby lub gmerki w mniej lub bardziej dekoracyjnym ujęciu.

Wiek następny — XVII, a zwłaszcza XVIII przynosią rozwój bibliofilstwa i związanego z nim ekslibrisu. W XVII stuleciu upodobania bibliofilskie objęły także patrycjat miejski. Z tego wieku pochodzi też pierwszy polski ekslibris królewski, należący do Jana Kazimierza. Przeważają ekslibrisy herbowe; tarcze z emblematami heraldycznymi wspierane są przez lwy, gryfy, orły, które często okalały laurowe wieńce lub wstęgi.

W OKRESIE OŚWIECENIA zwyczaj oznaczania książek stał się swoistą modą.

Ostatni król, polski posługiwał się ekslibrisem złożonym z napisu: „Ex Bibliotheca Regis Poloniae”, wykaligrafowanym i obitym z płyty metalowej. Najpopularniejszy był jednak nadal ekslibris heraldyczny. Pod koniec tego wieku obok ekslibrisów herbowych pojawiły się także inne — dekoracyjne tablice lub konsole z napisami, ozdobione girlandami kwiatów i księgami.

Pojawienie się w XIX wieku nowych technik graficznych — stalorytu i litografii sprzyjało rozwojowi ekslibrisu. Z tego okresu pochodzą przede wszystkim ekslibrisy napisowe, głównie litografowane, na których pojawiają się brzmiające często humorystycz-

nie zaklęcia i przestrogi przed niszczaniem i kradzieżą książek: „Kto karty zagina czy latem czy wiosną, niech uszy mu długie jak ostu urosną”.

SZTUKA MŁODEJ POLSKI wywołuje burzliwy rozwój tej dziedziny grafiki. Zwiększa się format ekslibrisu. Kompozycje pełne są symboli. Pojawiają się czaszki, klepsydry, egzotyczne ptaki, kwiaty. Ekslibrisy tworzą bardziej i mniej znani artyści, a nawet amatorzy — zbieracze i bibliofile.

Po odzyskaniu niepodległości nastąpił dalszy rozwój znaków własnościowych. Zamawiały je nowo utworzone ministerstwa, instytucje, szkoły i stowarzyszenia. W 1921 r. powstało pierwsze w kraju Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie. Nowoczesny ekslibris starał się pokazać i ująć najtrafniej cechy właściciela księgozbioru lub go upodobańca osobiste. Jego formy i stosowane techniki są różnorodne.

W tematyce ekslibrisów okresu okupacji pojawiły się motywy związane z tragicznymi losami kraju — spalone domy, płonące księgi, uzbrojona Syrena. Do bardzo rzadkich okazów należą znaki wykonane w obozach jenieckich.

EKSLIBRIS WSPÓŁCZESNY przestał w pewnej mierze być tylko znakiem własnościowym książki stając się samodzielną formą graficzną, często niezwykle piękną i kunsztowną. (AF)



MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI KRAKÓW

Historia - Ludzie - Zabytki

Księgarnia Drelinkiewicza

Fabian Sebastian Drelinkiewicz urodził się w Krakowie w r. 1718 w starej rodzinie introligatorów — tak ojciec jak i dziad posiadali tytuły mistrzów oraz własne warsztaty.

Był najwybitniejszym przedstawicielem rodu a w środowisku krakowskich mieszczan — postacią posiadającą wszechstronne wykształcenie, dobry smak artystyczny — a także wyższe aspiracje niż „napychanie złotem mieszka”.

W ciągu prawie czterdziestoletniej przynależności do cechu introligatorów (1744—1785) pełnił różne odpowiedzialne funkcje. Zaczął w roku 1753, kiedy to został wybrany jako jeden z dwóch braci cechowych przy kalkulacji (przejmowanie nieruchomości cechowych od ustępujących starszych), pełnił również godności podstarszego i starszego a od roku 1775 przysługiwał mu tytuł „wicesenior — pater”.

Od roku 1780 Drelinkiewicz pomału zaczął wycofywać się z pracy w cechu. W tym czasie sam już niewiele oprował, utrzymywał tylko kram przy Szarej Kamienicy. Całe zainteresowanie skierował na problemy księgarsko-antykwaryczne. W roku 1785 postanowił zrezygnować z przynależności do cechu. Uczynił to, chcąc przejść ze stanu rzemieślniczego do kupieckiego. Było to możliwe od momentu gdy „bibliopole” włączeni zostali do kongregacji kupieckiej.

Od najmłodszych lat księżka była nieodłącznym towarzyszem Drelinkiewicza. Sty-

kał się z nią w warsztacie ojca, w czasie obowiązkowej zagranicznej wędrowki a także we własnym zakładzie.

Na założenie drukarni nie miał jednak pieniędzy i tym chyba należy tłumaczyć ograniczoną ilość własnych wydań. Pierwsze z nich to *Portret damy pocziwej, rozsądnej i prawdziwie chrześcijańskiej*, następnie dwie to *Kalendarze* za rok 1778 i 1783.

Początkowo Drelinkiewicz posiadał tylko kram przy Szarej Kamienicy, gdzie wolno było mu sprzedawać kalendarze, książki szkolne i religijne. W roku 1763 zakupił dom przy Rynku Głównym nr 9 (dziś wchodzi w skład nr 12). Była to osobliwa posesja. Miała 3 piętra i esowatą facjatę. Szerokość domu wynosiła około 3 m — od frontu widoczne były po 2 okna na piętrze. W mrocznej sieni urządził Drelinkiewicz księgarnię. Pierwszy katalog ksiąg polskich w Księgarni pod liczbą nr 9 na kamienicy Fabiana Sebastiana Drelinkiewicza „wydał w r. 1780.

Pozycja księgarni Drelinkiewicza w Krakowie w ostatniej ćwierci XVIII w. była dominująca. Żadna nie mogła konkurować z tak dużym wyborem dzieł zagranicznych i krajowych. Przychodziło się do niej nie tylko żeby kupić książkę, ale także by przeglądać nowości wydawnicze, posłyszeć o nich opinie księgarza, pogawędzić na tematy literackie i wydawnicze — pisał Jan Pachonński w *Zmierzchu Sławetnych*.
Zebrał T. CYWA

Statyści

W Krakowie na Kazimierzu krecone są sceny do filmu „Noce i dnie” wg pow. M. Dąbrowskiej. Losy Barbary i Bogumiła ozywają na postarzonych dla potrzeb realizatorów uliczkach. Nie przedstawiamy tutaj tytułowych bohaterów opowieści filmowej — tych ujrzymy na ekranie. Pokazujemy ludzi, którzy w gotowym filmie stanowią będą jego tło. Dla jednych 80—100 zł za statystowanie jest dodatkiem do domowego budżetu, dla innych — przede wszystkim przygodą z filmem. Często pierwszą i ostatnią.

Fot. JADWIGA RUBIS



Najbezpieczniej samolotem

Mimo że liczba przewożonych pasażerów i długość tras lotniczych ciągle wzrastają, wskaźniki wypadków lotniczych maleją na całym świecie. W roku ubiegłym jeden wypadek przypadał na 2 mln godzin lotu.

Jak wynika ze statystyk Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Lotniczego — IATA, w r. 1972 w krajach należących do IATA zginęło w samolocie 1285 osób. Samolot jest jednak najbezpieczniej- szym środkiem lokomocji. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych od zwykłych wypadków zginęło 115 tys. osób. Połowa z tego — 55.025 osób — w wypadkach samochodowych, natomiast w lotniczych — 200 osób.

Jak wiadomo — głos zapisany na taśmie magnetofonowej jest inny od głosu słyszanego bezpośrednio. Prowadzone jednak w latach czterdziestych badania naukowe zakończyły się otrzymaniem precyzyjnej metody bezbłędnej ide tyfikowania głosu. Od tego czasu zapis na taśmie magnetofonowej zaczął być uważany w sądownictwie wielu krajów za dowód przestępstwa.

Badania te doprowadziły również do stwierdzenia, że głos jest tak samo indywidualną cechą człowieka, jak np. linie papilarne na opuszkach palców dłoni. Głos poza tym nie może być „podrobiony”, przynajmniej dla specjalistów posługujących się odpowiednim wzorem analizy głosu.

Tablice do „słownego portretu” weszły już na stałe do praktyki radiotelegraficznych organów ścigających przestępców.

W niedalekim już czasie — jak przypuszczają radiotelegraficy, funkcjonariusze milicji i uczeni specjalizujący się w budowie elektronicznych maszyn matematycznych — portret słowny uzupełniany będzie informacjami bardzo szczegółowymi, jak np. zapach ciała.

W średniowieczu w niektórych krajach wpisywano do



paszportu rodzaj głosu. Dziś można każdego sądanego przestępcę nagrać i stworzyć taką samą kartotekę, jak kartoteka z daktylogramami, czyli wzorami linii papilarnych. Jeśli krag podejrzanych jest stosunkowo mały, jeśli przestępca wypowiedział parę słów i jeśli są świadkowie, którzy słyszeli głos przestępcy — wówczas ustalenie tożsamości nie byłoby trudną sprawą. Nie byłoby tru-

dnak dobrej myśli. Przeprowadzili szereg badań naukowych, w których uczestniczyli także... psycholodzy i wszyscy wskazują, że ta metoda identyfikacji przestępcy może już niedługo wejść do codziennej praktyki organów ścigania. Stwierdzono, że ludzie, którzy kiedys z sobą rozmawiali mogą rozpoznać siebie już po jednym słowie „halo” w słuchawce telefonicznej, bezbłędnie

Niektórzy specjaliści twierdzą, że równie indywidualną cechą, jak linie papilarne i głos jest zapach ciała. Zapach ten pozostaje na trwałe na ubraniach, pościeli i w pomieszczeniu, w którym człowiek przebywa. Pozostaje nawet na przedmiotach, których się dotyka. Prwadzi się w związku z tym badania mające na celu skonstruowanie wyjątkowo czułych analizatorów zapachu. Zapach pozostawiony przez przestępcę np. na ubraniu lub w pokoju ma być przez taki analizator precyzyjnie oznaczany, a z chwilą znalezienia przestępcy — analizator wskaże to samo oznaczenie.

W cybernetyce dawno już opracowana została metoda rozpoznawania obrazów, tak np. na podstawie kilku danych mózg elektronowy daje obraz szybu naftowego, samolotu naruszającego przestrzeń powietrzną, moment rodzenia się tajfunu. Radiotelegraficy pracują obecnie nad zbudowaniem takiej maszyny elektronicznej, która po przekazaniu jej wszystkich danych o przestępcy mogłaby stworzyć jego obraz. Obraz ten, oczywiście, nie byłby narysowany. Byłby to kod stworzony przez maszynę dla jej potrzeb, czyli do odszukania przestępcy w kartotece.

Komputerowy portret przestępcy

dną sprawą tylko wtedy, kiedy ów przestępca byłby recydywistą i gdyby istniała już kartoteka z zapisanymi i zanalizowanymi głosami.

Pomysł ten wydaje się mało praktyczny i zawodny. Jak bowiem wiadomo — głos zapisany na taśmie, różni się od głosu słyszanego bezpośrednio. Świadek mający nawet świetny słuch i umiejący wyłapywać różnice w brzmieniu różnych głosów może być wprowadzony w błąd zniekształconym zapisem na taśmie magnetofonowej. Akustycy radiotelegraficy są je-

Sposób na choroby cywilizacji

Wszyscy studenci i wykładowcy wydziału medycznego Rockefeller University wiedzieli, że dr Neal E. Millet ma bardzo zdolne szczeny. On sam żartował, że pewnego dnia nauczy je grać w szachy.

Po serii doświadczeń ze szczenurami dr Millet wypowiedział na łamach pism medycznych herezję: — Ludzie potrafia zrobić to samo co wytrenowane szczeny.

Była to o tyle herezja, że sądzono wówczas, iż człowiek nie potrafi kierować działaniem swego autonomicznego systemu nerwowego, regulującego pracę serca, ciśnienie krwi, wydzielanie soków trawienych, zużycie tlenu, itp. Wiedzano wprawdzie, że hinduscy fakirzy potrafia spać na gwoździach, a japońscy i nepalscy kapłani potrafia zwolnić swój puls. Słuchano jednak tych historii z niedowierzaniem, a pojęcie „nirwany” miało znaczenie raczej dla poetów, niż lekarzy.

Badania amerykańskich uczniów „guru” przeprowadzili dwaj naukowcy ze słynącej ze swego poziomu Szkoły Medycznej im. Harvarda: kardiolog — Herbert Benson i fizjolog — Robert K. Wallace. Stwierdzili oni, że podczas (zwykle dwudziestominutowej) medytacji spada zużycie tlenu i zwalnia się proces przemiany materii. Spadek ten jest większy, niż po 6 godzinach snu. Stężenie kwasu mlekowego, występującego w dużych ilościach podczas stanów napięcia, spadało czterokrotnie szybciej, niż u ludzi oddających się zwykłemu wypoczynkowi. Również czterokrotnie zwiększał się opór elektryczny skóry, będący innym wskaźnikiem stanu napięcia (skóra człowieka nie przeżyającego napięcia stawia największy opór elektryczny. Zjawisko to wykorzystywano

m. in. w aparatach do badania kłamstwa).

Metoda polecana przez „guru” jest bardzo prosta, a nauczyciele z jego szkoły (doskonale już dziś rozbudowanej w Stanach Zjednoczonych) uczą jej już trzeciego dnia. Dwa razy dziennie trzeba zamknąć oczy na dwadzieścia minut i wprowadzić w stan „czuwania bez napięcia”. Osiąga się to przez skoncentrowanie się na powtarzaniu w myśli brzmiącego łagodnie ale nie mającego żadnego sensu słowa — „mantra”. Można to robić nawet w podmiejskim po-ciągu.

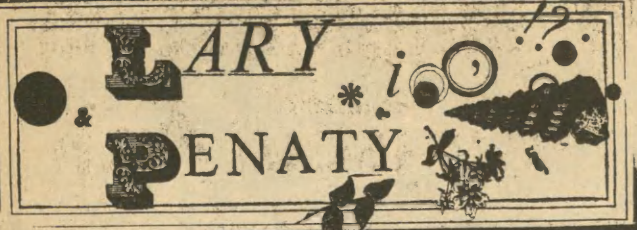
„Słaba płeć”

Dotychczas wielu z Brytyjczyków mogło się tego tylko domyślać, ale teraz już wiadomo oficjalnie — mężczyźni zamieszkujący W. Brytanię zaliczają się do płci... słabszej.

Ta ponura wiadomość pochodzi z Brytyjskiego Stowarzyszenia Lekarzy, które w ogłoszonej broszurze „Lekarz rodzinny” stwierdza, że przeciętny Brytyjczyk może dożyć 66 lat, natomiast jego żona, matka czy córka — jednym słowem kobieta — do 72 lat.

Ponadto na mieszkańca wyspy czyhają takie niebezpieczeństwa jak: obstrukcja, migreny, bezsenność, impotencja i stressy.

Jedyna pociechę przed tą straszną wizją życia na Wyspach Brytyjskich jest zawarte w broszurze stwierdzenie, że żonaty mężczyzna jest bardziej odporny na te niebezpieczeństwa. Co więcej — warunkiem dobrego zdrowia jest dobra, rozumiejąca i dyskutująca o wszystkich problemach małżonka.



„Serwowit” i inne...

Serwatka — uboczny produkt przemysłu mleczarskiego — jest w wielu krajach wykorzystywana do celów spożywczych. W Związku Radzieckim wytwarza się z niej smaczne napoje np. „Bierioczek” z dodatkiem syropu, wanilii i kwasu cytrynowego. Czesi produkują galaretkę serwatkową z rajsłkami jabłkami zaś w krajach skandynawskich serwatkę przerabia się m. in. na sery oraz znane tam zupy.

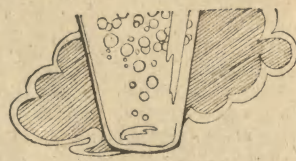
W ostatnim okresie znalazły się w krakowskich sklepach spożywczych półlitrowe butelki ze złocistą płynną zawartością. Jest nią „Serwowit”, musujący napój orzeźwiający, sporządzany z serwatki a także drożdży i karmelu. Radzimy spróbować.

A inne nowości „mleko pochodne”? Kto nie posiada jeszcze w domu miksera, temu proponujemy na deser jogurt owocowy w bakelitowych kubkach, dostarczany od niedawna do sklepów przez Krak. S-nię Mleczarską w Balicach. W większych placówkach handlowych pojawiło się również pasteryzowane mleko kakaowe a także mleko homogenizowane w woreczkach polietylenowych, całkowicie sterylne, łatwo przyswajalne, świetnie zwłaszcza dla dzieci i dietetyków.

Jesień w ogrodzie

Na drzewka i krzewy jest wprawdzie jeszcze za wcześnie, ale byliny można przesadzać przez wrzesień i październik. Najwięcej kłopotu sprawia ogrodnikom-amatorom dobór właściwego zestawu roślin kwiatowych do cienistych ogrodów, a takich mamy dużo. Rośliny jednoroczne, będące „dzieciami słońca” zupełnie się w tych warunkach nie udują, a i wiele bylin marnieje. Jeszcze wiosną taki ogród ozdabiały wczesne kwiaty, ale gdy już rozwinęły się w pełni liście na drzewach, grządki pod nimi zostają niemal puste.

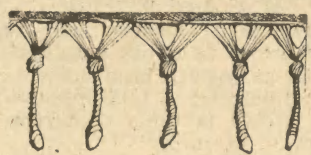
Można tego uniknąć sadząc wieloletnie rośliny dobrze znoszące zacienienie. Do podstawowych roślin w tym zestawie należą konwalie, fiołki, paprocie, funkcie — szczególnie cenne, bo kwitną w pełni lata lilowymi dzwonkami, gęsto osadzone na wysokich łodygach — i parzydła, o mocno wycinanych liściach i wiecach kremowych kwiatów. Te gatunki mogą rosnąć w zupełnym niemal cieniu, pod drzewami. W półcienistych miejscach ładnie będą wyglądały różnobarwne tawułki, delikatne anemony japońskie, czy przez całe lato kwitnące rogacie fiołki, a nawet orliki i floksy, chociaż te ostatnie nie wydadzą tak okazałych kwiatów, jak na stanowiskach słonecznych.



Co począć z frezdlami

■ Jeśli pierzemy w domu obrusy, serwetki czy nawet narzuty na tapczan które posiadają frezdele, z tymi właśnie frezdlami jest zazwyczaj najwięcej kłopotu, bo mają one tendencję do zlepiania się. Mokre jeszcze frezdele można przetrzeć rzadkim mocnym grzebieniem względnie drucianą lub plastikową szczotką do włosów, ale łatwo wówczas część frezdlów powyrwać.

Najlepsza, wypraktykowana przez starsze pokolenia metoda polega na tym, że zaraz po wypraniu a potem jeszcze raz przed samym prasowaniem zbiera się frezdele w ręce i uderza nimi o brzeg stołu. Frezdele nie radzimy prasować gorącym żelazkiem, co najwyżej — zupełnie letnim.



Coś z pachnidel

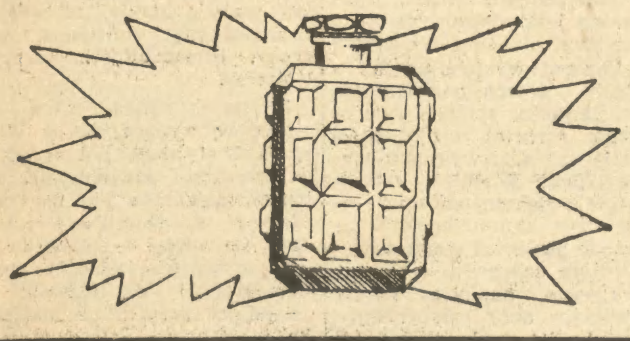
Dziś kilka uwag mgr Iriny Wójcikiewicz (kierowniczki laboratorium badawczo-aplikacyjnego krakowskiej S-ni „Florina”) na temat perfumowania się.

Perfumy powinny zawsze odpowiadać indywidualności kobiety, podkreślając jej cechy. Zapach perfum może bowiem wzbudzić sympatię lub antypatię do danej osoby. Stąd wybierając wodę kwiatową czy perfumy należy zawsze wypróbować najpierw ich zapach na własnej skórze. Perfumy winny być ponadto zharmonizowane z zapachem używanego mydła i innych kosmetyków. Obecnie zaczynają wreszcie po-

jawiać się w drogeriach i perfumeriach zsynchronizowane zastawy złożone z mydła, wody kolońskiej i perfum.

Dla blondynek mgr Wójcikiewicz poleca delikatne, odświeżające zapachy typu kwiatowego, natomiast brunetki, kobiety w typie południowym — mogą sobie pozwolić na zapachy „cięższe”, mocniejsze.

Dziewczęta winny używać właściwie tylko dobrej wody kolońskiej lub kwiatowej a jeśli już zdecydowały się na perfumy to jedynie na delikatne o subtelnym zapachu, np. na „Trzy gwiazdy”.



Tym razem: tylko dla panów

Oddajcie swą urodę w ręce kosmetyczek

Praktyka dowiodła, że o ile w sprawie mody panowie gremialnie stosują się do dyktawki paryskich dyktatorów, podobnie jak panie — to w sprawie używania nowoczesnych kosmetyków i korzystania z pomocy gabinetów kosmetycznych — pozostali konserwatystami. Utało się, że do kosmetyczek biegną tylko panie, a dbanie o urodę to sprawa trochę niemiecka.

Cera czy inaczej wygląd twarzy — to ważna sprawa. Męska skóra też wiotczeje, a czasem z powodu zupełnego zaniedbania o siebie — wiotczeje za szybko. Jakże często obnoszą panowie na twarzy kipiące łojotokiem zaskórnik, czyli wagi, które nikomu urody nie dodają. Tymczasem prosty zabieg w gabinecie kosmetycznym oczyści skórę, a zalecone przez kosmetyczkę codzienne proste zabiegi — w dużym stopniu zapobiegają tworzeniu się nowych.

Dla panów, którzy za nic nie dadzą się przekonać do gabinetu, współdziałającego przecież z dermatologią, a więc nauką, a „ozdobionych” wagrami — podajemy popularne rady. Mycie dwa razy dziennie twarzy ciepłą wodą z dużą ilością mydła (najlepiej ichtiolowego lub dziegciowego) to po prostu obowiązek pana o typie skóry tłustej. Prosty zabieg częstego mycia oczyszcza ujścia gruczołów łojowych i zapobiega tworzeniu się węgry. Nie należy nadużywać spirytusu salicylowego, raczej zakupić któryś ze specjalnych płynów do cery tłustej i przemycać nim twarz.

Można też poprosić bliską osobę płci odmiennej o przygotowanie znakomitej ziołowej mieszanek. Składa się na nią 20 g liści rozmarynu, 30 g kwiatu werniki i 30 g szalwii (wszystkie do nabycia w sklepie zielarskim „Herbapolu”). Napar z tych ziół (przygotowuje się jak herbatę) znakomo-

mie działa na regulację procesów łojotokowych tłustej skóry.

Ale do pójsia do gabinetu kosmetycznego raz na miesiąc — dalej namawiamy. Na początek najlepiej potraktować tę eskapadę jako należąca każdemu człowiekowi godzinę absolutnego relaksu. Wyniki tych wizyt — widoczne gołym okiem na własnej twarzy — będą najlepszą reklamą drugiej strony medalu.

Na ogół z łojotokiem skóry na twarzy związane są podobne zakłócenia w wydzielaniu skóry — na głowie. A to już grozi sprawą, której panowie bardzo nie lubią... łysieniem. Oczywiście, że jest ono także uwarunkowane ge-



netycznie, ale jak się o włosy dba, można je zachować w stanie najlepszym, na jaki pozwoli natura. Włosy normalnie się przetłuszczają wymagając mycia raz na tydzień dobrym szamponem, wystarczy im masaż poprawiający ukrwienie i używanie płynów wzmacniających włosy. Ale włosy „tłuste” to problem bardziej skomplikowany, no i potencjalnie zagrożenie ładnej czupryny. A tu właśnie włosy modne.

Wydeptane ścieżki

Sielska i anielska

Skończyły się wakacje — ogólnie rzecz biorąc — urlopy. 99 procent krakowian znalazło się z powrotem w swoim zadykowanym i zapyłonym mieszkaniu, zapominając co słońce, co woda, co wiatr. W tłoku i zgiełku nikt nawet nie wspomni, że tak niedaleko istnieje najpiękniejsza przyroda, cisza, spokój i dostatek jesieni. Ci nieliczni, którzy swe urlopy wykorzystują we wrześniu, wygrywiają na całej linii. Bo choć dni krótsze a noce chłodne, ale za to dla prawdziwego miłośnika otwiera się istny raj bezkresnych wódrowek po opustoszałych szlakach turystycznych, a systematycznie — niekoniecznie bierne — przy zbieraniu owoców, kopaniu ziemniaków, śledzeniu z bliska życia współczesnej wsi.

A jest na co spojrzeć, właśnie teraz — jesienią, kiedy setki nowych domów zbliżają się do chwili gdy przyjmą pod swój dach gospodarzy. A domy to takie, że przyjemnie będzie w nich mieszkać, bo to i elektryka oczywiście, i — jakże często — wodociąg choćby na własne tylko potrzeby, i łazienka z przyłogociami, i zabudowania gospodarcze jak się patrzy.

Nie od rzeczy będzie również rzucić okiem na drogi naszego województwa. Bez przerwy toczą się po nich ciągniki z przyczepami wyładowanymi żwirem na dalsze odcinki, powstają mosty, którym powódź nie zagrazi. Metr za metrem, kilometr za kilometrem po-

suwają się pasma asfaltu, opanowując miejscowości, do których niedawno nawet furmanka trudno było dojechać. A nowa droga to linia autobusowa, to łączność ze światem wsi zagubionych gdzieś w Beskidzie czy Górcach.

No i mechanizacja. Choć teren tu trudny i nie wszędzie maszyna przejeżdża, ale jednak maszyn na polach coraz więcej, ludzi coraz mniej. Pracują przy budowie, dojeżdżają do miast, gotowi grześć przysługą do domu. Z tego grzeszą rosną na dachach telewizyjne anteny, na poczesnych miejscach stają nowe radiodzielniki, w sieniach pojawiają się pralki, a pastuszek miast fujarki tranzytorem się zabawia, słuchając francuskich piosenek.

I może byłoby naprawdę sielsko i anielsko pod uginającymi się pod owocem jabłoniemi, w zapachu dymu z wędzonych sliwek i gruszek, w promieniach jesiennego słońca, gdyby nie kilka „ale”, wśród których poczesne miejsce zajmuje rozlegający się do późnej nocy ochrypły śpiew i głośnie, bynajmniej nie wersalskie, przekomarzenia tak młodych, jak dojrzałych gospodarzy, gromadzących się przy płotach, na mostach czy przystankach PKS. Bo mogą nie dowieść chleba do GS-u, może zabraknąć cementu, może nie być tysiąca z zakresu tysiąca i jednego drobniaków, ale wódki nigdy nigdzie nie zabraknie.

MARIA KWIATKOWSKA



Fot. J. Rośkiewicz

Czy Angelita może zabijać byki?

Angelita de los Angeles — 26-letnia córka policjanta z Andaluzji, już dawno zdecydowała o swej przyszłości. Pierwszego w swoim życiu młodego byczka powaliła, mając zaledwie 11 lat. Kiedy dorosła, wyjechała do Ameryki Łacińskiej, gdzie walczyła z bykami na arenie; była nawet trzykrotnie ranna. Trzy lata temu powróciła do Hiszpanii z zamiarem obalenia przepisu z końca lat trzydziestych, zabraniającego kobietom walki pieszej z bykami.

Twierdzi: „Jeżeli kobiety mogą grać w piłkę nożną, czy pilotować samoloty, to dlaczego nie miałyby walczyć z bykami? To nie ryzykowność — to sztuka. A kobiety zawsze miały artystyczne usposobienie”.

Zamiar Angelity występowania w Hiszpanii na „Plaza de toros” wywołał wiele sprzeciwów. Jeden z bardziej znanych specjalistów od corridy, piszący na łamach madryckiego dziennika „ABC” — Vicente Zabala napisał ostry artykuł, wróżący krwawy i tragiczny koniec pięknej kobiety. Miłośnik corridy, Jose Pau, który widział wszystkich słynnych toreadorów od 1930 roku twierdzi, że pomysł z kobietami w tej typowo męskiej dziedzinie jest absurdem. Przerwanie wyraziła również jedyna damska komentatorka corridy — Marivi Romero, natomiast impresario Manolo Lozano pokpiwa: „Hodowcy

będą obecnie musieli hodować mini-byki dla walczących kobiet”.

Upartej Angelicie udało się jednak zdobyć poparcie hiszpańskiego ruchu na rzecz zwolnienia kobiet, a także niektórych sławnych osobistości m. in. samego Manuela Benitesa — „El Cordobesa”, który zaprosił dziewczynę do swej posiadłości, gdzie pod jego okiem trenowała przez całe lato. Upór młodej kobiety przyniósł rezultaty. Hiszpański Najwyższy Trybunał Pracy powziął decyzję, że Angelita może być przyjęta do związku toreadorów oraz zezwolił jej na walkę na arenie. Organizacja zrzeszająca toreadorów zezwoliła jej na rozpoczęcie pracy, a organizacja d/s kobiet wystosowała petycję o wyrażenie ostatecznej zgody do ministra spraw wewnętrznych. Adwokat Angelity jest dobrej myśli i uważa, że jego klientka wystąpi na arenie na początku października.

Bardzo dobre zdanie o Marii Angelicie de los Angeles ma toreador wczorajszych „El Cordobesa”, który po zrobieniu bajecznej fortuny, wycofał się z areny w ubiegłym roku. Oświadczył on ostatnio: „Maria Angelita zapowiada się niezwykle obiecująco jako toreador. A kiedy pozwoli jej wystąpić, ja również wyciągnę mulecę i szpadę i przyjdę walczyć podczas jej „alternatywy” (pierwszej walki).



Rys. E. LUTCZYŃ



Z taśmy produkcyjnej schodzi dziennie ok. 2 tys. królików.

Aby w 1990 roku każda rodzina w regionie cieszyć się mogła własnym mieszkaniem

Z projektem planu perspektywicznego naszego regionu, a w szczególności zamierzeniami dotyczącymi tak ważnej dziedziny, jak dalsza urbanizacja, zapoznawała się wczoraj Komisja Budownictwa Gosp. Komunalnej, Mieszkaniowej i Wodnej

WRN w Krakowie. Oceniała ona bardzo wysoko pracę nad stworzeniem projektu planu, wykonaną przez Pracownię Planów Regionalnych przy WKPG w Krakowie.

Warto podkreślić, iż zakłada się, że w 1990 r. nasz region zamieszkiwać będzie 3.230 tys. obywateli, z tego teren województwa (bez Krakowa) — 2.350 tys. osób.

Do najważniejszych zadań należeć będzie zapewnienie społeczeństwu dobrych warunków mieszkaniowych. Przewiduje się podjęcie takich poczynań, aby do 1990 r. każda rodzina mogła cieszyć się posiadaniem własnego mieszkania. Przyjmuje się, że liczyć ono powinno 66 m kw. powierzchni użytkowej. Jak wielkie są potrzeby i zamierzenia w tej dziedzinie niech świadczy to, że zrealizowanie takiego programu pociągnie za sobą wydatkowanie 630 mld zł. Ponadto przewiduje się, iż do 1990 r. wszystkie miasta i większość wsi woj. krakowskiego otrzymają wodociąg, a miasta od 20 tys. mieszkańców także oczyszczalnie ścieków komunalnych i przemysłowych.

Projekt perspektywicznego planu urbanistycznego ma być gotowy do końca bież. roku. Aktualnie Pracownia Planów Regionalnych przystępuje do ustalania szczegółów, bilansując m. in. moc przerobową przedsiębiorstw, produkcję materiałów budowlanych.

Członkowie Komisji odbyli też konferencję w Krak. Zjednoczeniu Budownictwa, zapoznając się z problemami związanymi z wprowadzaniem postępu technicznego i technologicznego na naszych placach budów. (bp)

Na co skarżą się klienci krakowskich sklepów

Specjalny zespół Komisji Zastępcy Ludności i Przemysłu Przemysłowej RN m. Krakowa zajął się analizą skarg i wniosków wpływających do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium RN.

Skargi głównie dotyczyły braku niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych, reklamacji towarów złej jakości, uciążliwej działalności niektórych placówek handlowych oraz usługowych, gastronomicznych i rzemieślniczych, godzin otwarcia sklepów, częstego przebrzydania placówek handlowych, niewłaściwej i nie zawsze grzecznej obsługi klientów.

Zdaniem zespołu oceniających, wiele skarg jest słusznych np. dotyczących wcześniejszego zamknięcia sklepów, przedłużających się remontów itp. Były jednak — co prawda nieliczne — generalnie potępiające pracę

krakowskiego handlu i te zespoły oceniających uznał za krzywdzące pracowników handlu, gdyż i w tej dziedzinie istnieje wiele zmian na lepsze. Podkreślono, że są problemy, z którymi handel boryka się na co dzień. Wypada wśród nich wymienić choćby dotkliwy brak personelu w krakowskich placówkach. Uciążliwe są również warunki sprzedaży, przy czym z jednej strony mówi się coraz głośniejsze, że handel potrzebuje nowych lokali, a z drugiej strony Prezydium DRN nie przydziela lokalizacji pod budownictwo obiektów handlowych, a także zbyt opieszale realizują przydziały istniejących lokali.

Ogólnie rzecz biorąc, ilość skarg jest mniejsza o połowę, aniżeli w analogicznym okresie zeszłego roku. Rejestracja skarg napływających do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług jest prowadzona bardzo skrupulatnie i — wg oceny zespołu kontrolującego — skargi załatwiane są na ogół prawidłowo, w przewidzianym terminie, przeważnie jednego miesiąca. (Z)

Jak niefrasobliwy podział stref skupu utrudnia zaspokojenie apetytów...

Mięso królicze nie ma u nas zbyt wielu amatorów. Wysoko cenią je natomiast Włosi, Francuzi czy Niemcy. Toteż w latach 1969—72 Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego w Nowej Hucie wybudowała kosztem ponad 5 mln zł w podkrakowskiej wsi Sciejowice duży zakład z taśmą ubojową, chłodnią, sortownią i pakownią, suszarnią skórek króliczych, nowoczesnym zapleczem socjalnym dla załogi.

Plan produkcji spółdzielni wynosi w bież. roku grubo ponad 100 ton tuszek króliczych. Zeby wykonać planowane zadania eksportowe, Spółdzielnia musi zakupić 250 ton żywca. Nie jest to łatwe zadanie wobec systematycznego kurczenia się możliwości skupu „trusi” u indywidualnych hodowców.

Jeszcze przed 3 laty Spółdzielnia zdolna zakupić 294 tony żywca, 2 lata temu — 256 ton, a już w zeszłym roku jedynie 237 ton. Kłopoty ze skupem występują mimo tego, że Spółdzielnia pokrywa — na podstawie umowy z hodowcami-kontrahentami — 70 proc. kosztów, związanych z założeniem każdego nowego gniazda zarodowego (samiec plus dwie samice).

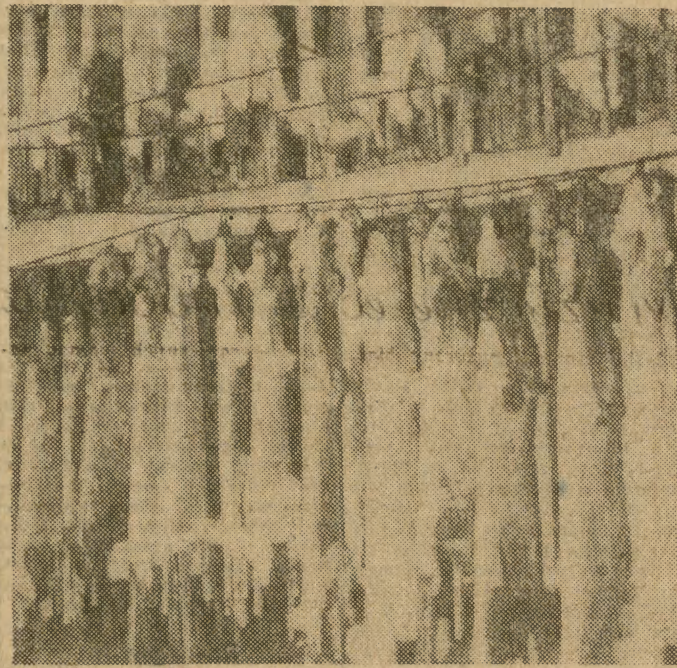
Obecnie, w pełnym sezonie skupu królików, zdolność produkcyjna ubojni w Sciejowicach wykorzystana jest w 30—40 proc. i tylko na jedną zmianę pracowniczą. Tak więc Spółdzielnia, dysponująca nowoczesnym zakładem produkcyjnym, stanęła wobec impasu podaży. Zarząd widzi przyczyny w

krzywdzącym rozdziale terenów skupu. Spółdzielnia w Nowej Hucie niegdyś swobodnie poruszająca się po terenie hodowlanym całego województwa, decyzyjną Prezydium WRN w Krakowie musiała ograniczyć zasięg swojej penetracji jedynie do dwóch powiatów — krakowskiego i myślenickiego. Dalsze 16 powiatów pozostaje w rejonie działalności gminnych spółdzielni, posiadających dwie nie najnowocześniejsze ubojnie królików w Słomnikach i Tuchowie.

Nie wdając się w spory kom-

petencyjne nowohuckiej Spółdzielni i GS-ów, istotnie, trudno nazwać taki podział rejonów skupu sprawiedliwym. Bo oto, jeśli mamy w województwie 18 powiatów i 3 ubojnie królików, to na każdą z nich powinno przypadać 6 powiatów

Czy jednak utrzymanie eksportu względnie jego intensyfikacja to tylko sprawa powierzchni skupu? Czy nie jest to przypadkiem również kwestia dalszego rozwoju hodowli już na skalę przemysłową, a nie — jak do tej pory — chatupniczą. (Z)



Wysuszone na prawidłach skórki królicze — via Przeds. Obr. Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi — powędrują do fabryk kapeluszniczych i na futerka dla eleganek.

Fot. J. RUBIS

Sami decydujemy o swoich sprawach

W Nowej Hucie problemy mieszkańców, a więc i sprawy osiedli są nieco odmienne od

Niedziela ze sztuką i książką

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zawiadamia, że w najbliższą niedzielę, tj. 30 września br. czas otwarcia Oddziałów Muzeum (Sukiennice, Nowy Gmach, Dom Jana Matejki, Kamienica Szolayskich i Zbiory Czartoryskich) — zostanie przedłużony do godziny 20. Od godz. 16—20 wstęp wolny. W tym czasie dyżury pełnić będą pracownicy Muzeum w ramach czynu społecznego. Zachęcamy krakowian i turystów przebywających w naszym mieście do pełnego wykorzystania przedłużonego czasu zwiedzania Muzeum Narodowego.

★

Aby uroznić mieszkańcom Krakowa niedzielę 30 bm., która wielu z nich przeznaczają na czyn partyjny, pracownicy Domu Książki zorganizują na Placach koło Filharmonii w godz. 10—15 wielki kiermasz taniej książki. Jeśli tylko pogoda dopisze, będzie okazja nabycia wielu atrakcyjnych a znacznie przecenionych książek. Otwarte też będą w tym czasie liczne krakowskie księgarnie.

tych, jakie istnieją w innych dzielnicach Krakowa. Wydaje się, iż do najważniejszych obecnie należy zajęcie się dorastającą młodzieżą, której jak dotąd nie zabezpieczono przewidzianego czasu.

Drugim problemem niezwykle jaskrawo występującym w Nowej Hucie jest sprawa ludzi starych, których pozostawia się tu nieraz samym sobie, chociaż wymagają zainteresowania, a nawet opieki.

Obaj nasi rozmówcy WŁADYŚŁAW BIEGUN i STANISŁAW WORDMAN — działający na osiedlach centralnych nowohuckiej dzielnicy, mówili wiele właśnie o tych zagadnieniach, stwierdzając, iż dokąd nie wygospodaruje się lokali na kluby środowiskowe, a także nie wybuduje wreszcie domu kultury z prawdziwego zdarzenia, nie ma co marzyć o rozwiązaniu tych problemów.

Nasi rozmówcy zwrócili również uwagę na fakt, iż liczne zakłady pracy nie doceniają zupełnie działalności społecznej swych pracowników w terenie, co wielu do niej po prostu niechęca. Toteż ostatnio podjęta inicjatywa Prezydium DRN Nowa Huta o składaniu działaczom terenowym pisemnych podziękowań i wysyłaniu ich kopii do instytucji jest na pewno słuszną i zasługującą na upowszechnienie.

(Bog)

Dziś wieczorem ciepło dotrze tam gdzie powinno

Duże trudności techniczne związane z układaniem rurociągu ciepłowniczego w rejonie ul. Dzierżyńskiego i 18 Stycznia (gdzie operację tę prowadził „Instal” przy trwającym ruchu drogowym) oraz ulewne ostatnio deszcze spowodowały, że prace ukończono nie 25, ale 26 bm. Wszystko jest już jednak gotowe, pozostały tylko pewne prace uzupełniające, których finał ma nastąpić w dniu dzisiejszym. Rurociąg napelniany jest uzdatnioną do tego celu gorącą wodą z fabryki w Łęgu.

Podanie ciepła do wszystkich przewidzianych mieszkań i in-

stytucji uzależnione jest teraz od możliwości zwiększenia dostaw wody do rurociągu „zachód”, którego bieg został przedłużony o dalszy odcinek. Dziś podłączeni będą do niego już ostatni zaplanowani odbiorcy. Wszystko wskazuje na to, że w tym rejonie w godzinach wieczornych we wszystkich domach mieszkalnych i obiektach instytucji, dla których budowano nowy odcinek rurociągu „zachód” — będzie ciepło.

Odpowiednia temperatura panować też ma w budynkach, do których ciepło wprawdzie dotarło, ale jeszcze w niedostatecznych ilościach (bp)

Rozmowy przy herbacie

Poznanie sprzyja zbliżeniu

Ośrodek Kultury i Informacji NRD przy ul. Straszewskiego 25 — będący filią warszawskiego ośrodka — odwiedzą w kilkanaście dni po podpisaniu wzajemnej umowy o wszechstronnej współpracy między Krakowem i Lipskiem i w przeddzień święta narodowego NRD. O rolę i zadania stojące przed Ośrodkiem pytam dyrektora MANFREDA HUCKA.

— Placówka istnieje ponad 5 lat. Głównym celem naszej działalności jest informowanie polskiego społeczeństwa o NRD poprzez prelekcje, projekcje filmów, występy artystyczne i rozmaite wystawy czy to fotograficzne czy malarskie. Swym zasięgiem obejmujemy całą Polskę południową, a przede wszystkim Katowice, Opole, Rzeszów, no i oczywiście Kraków. Oprócz tej ogólnej działalności w naszym Ośrodku znajdują pomoc studentów germanistyki i naukowców prowadzący lektora-ry z języka niemieckiego. Naszymi stałymi partnerami są: Katedra Filologii Germańskiej przy UJ, Kuratoria

oraz Instytutu Kształcenia Nauczycieli.

— Czy po zawarciu umowy między Krakowem a Lipskiem wzrosło zainteresowanie społeczeństwa sprawami NRD?

— Bardzo. A w ogóle do niedawna zainteresowanie to skupiało się przede wszystkim na sprawach związanych z turystyką. Ostatnio przychodzący do nas ludzie szukają rzetelnej i wnikliwej informacji dosłownie na wszystkie tematy, a więc i o ekonomii, kulturze, sporcie. Wymagania tak wzrosły, że nie wystarczy już popularna prelekcja, potrzebni są naprawdę fachowcy z danej dziedziny.

— Powiedział Pan, że służycie pomocą germanistom i lektorom, na czym ona polega?

— W naszym Ośrodku mamy bibliotekę i wypożyczalnię książek, skompletowaną w ten sposób, iż germanista znajdzie tu zestaw literatury potrzebnej mu do pracy. Prowadzimy również lektoraty i udzielamy fachowych informacji. Naszą publiczność stanowi głównie młodzież, ona bowiem najciekawsza jest świata.

— 7 października przypada 24 rocznica powstania NRD, czy z tej okazji organizujecie jakieś okolicznościowe imprezy?

— W tym roku obchodzimy nasze święto wyjątkowo uroczysto. Główne imprezy odbywać się będą w Warszawie, ale my też organizujemy szereg imprez artystycznych. Już 1 października otwarta zostanie z tej okazji wystawa druków artystycz-



Dziś zapraszamy do sklepu WPH „Arged” nr 186 w Krakowie, przy ul. Bronowickiej — Pawilon, który prowadzi sprzedaż artykułów z grupy „1001 drobiazgów”. Można więc tam kupić artykuły branż:

- metalowej
- ceramiczno-szklanej
- chemicznej
- drzewno-szczotkarskiej
- środków piorących
- tworzyw sztucznych

Sklep ten prowadzi również sprzedaż dla odbiorców pozarynkowych. ZAPISZAMY!

nych, reprodukcji i grafiki książkowej — wydawnictw NRD przy ul. Franciszkańskiej 4. W Klubie MPiK w Nowej Hucie wystąpi para piosenkarzy Brigitte i Klaus Röder. Od 4—13 października trwać będzie w Tarnowie dekada NRD, podczas której odbędzie się 20 rozmaitych imprez. Bardzo ciekawie zapowiada się wystawa twórczości plastycznej artystów amatorów robotników kombinatu Bitterfeld, którą otworzy atache kulturalny ambasady NRD. Artyści i prelegenci wystąpią również w Oświęcimiu, w Chrzanowie, Libiążu, Zakopanem i Katowicach.

Oczywiście wszystkie te imprezy organizujemy przy pomocy miejscowych władz i muszę przyznać, że zawsze spotykają się one z dużym zainteresowaniem.

— Dziękujemy za rozmowę.
Bogusława PAŁCZYŃSKA

PROGRAM I
Poniedziałek

12.45 TV Technikum Rolnicze — matematyka, 13.25 TV Technikum Rolnicze — uprawa roślin, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 TV Kurier Olsztynski, 18.10 Oferty, 18.25 TV Kurier Warszawski, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV: M. Lermontow — Maskarada, 22.25 Przysmat, 22.55 Dziennik, 23.10 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn Polska — Rumunia.

Wtorek

9.20 Ogniomistrz Kaleń — film pol., 11.05 Jez. polski (kl. III lic.), 15.20 TV Technikum Rolnicze — matematyka, 15.55 TV Technikum Rolnicze — uprawa roślin, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Rodzina Durtolów — film fr. odc. III, 17.05 Morskie spotkania, 17.40 TV Kurier Mazowiecki, 18 TV Młodych — Kryształ — film TVP, 18.55 Telereklama, 19 Czwórka piosenek kurpiowskie K. Szymanowskiego, 19.10 Przypominyamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Ogniomistrz Kaleń — film pol., 22 Przegląd polonijny — rep. film., 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn Polska — CSRS, 23.50 Program na sobotę.

Środa

10 Fizyka (kl. VII), 10.30 Nasz synik — nowela fr., 11.05 Wychowanie plastyczne (kl. VII—VIII), 12.45 TV Technikum Rolnicze — fizyka, 13.25 TV Technikum Rolnicze — botanika, 15.50 Program dnia, 15.55 Spacerkiem po kinach, 16.25 Informacje, towary, propozycje, 16.45 Dziennik, 16.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 18.45 Wolne godziny — pr. pop.-nauk., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 22 Nasz synik — nowela fr., 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe, 22.55 Program na czwartek.

Czwartek

9 Jez. polski (kl. I lic.), 9.40 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 11.00 Jez. polski (kl. III lic.), 13.30 TV Kurs Informatyki, 14 Matematyka w szkole, 15.20 TV Technikum Rolnicze — fizyka, 15.55 TV Technikum Rolnicze — botanika, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem, 17.45 Gra orkiestra wiośniarska K. Namysłowskiego, 18.15 Telereklama, 18.20 TV Kurier Mazowiecki, 18.40 Pierwszy? Drugi? Trzeci? — pr. publ., 19.10 Przypominyamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr Sensacji — P. Quentin „To niemożliwe, Kochanie” — cz. II, 21.15 PKF, 21.25 Życie w brzoje — rep. film., 21.40 Program z cyklu: Kadeks drogowy, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe, 23 Program na piątek.

Piątek

9.40 Droga do San Juan — film USA, 11.05 Wychowanie obywatelskie (kl. VII), 12 Wojsko, wojsko (kl. III), 12.45 TV Technikum Rolnicze — jez. polski, 13.15 TV Technikum Rolnicze — fizyka, 13.25 TV Technikum Rolnicze — botanika, 15.50 Program dnia, 15.55 Spacerkiem po kinach, 16.25 Informacje, towary, propozycje, 16.45 Dziennik, 16.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 18.45 Wolne godziny — pr. pop.-nauk., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 22 Nasz synik — nowela fr., 22.30 Dziennik, 22.45 Wiadomości sportowe, 22.55 Program na czwartek.

Tygodniowy program TV

od 1 do 7 X 1973 r.

cze — chemia, 15.20 Politechnika TV: kurs przygot., 16.25 Program dnia, 16.40 Dziennik, 16.50 Dla dzieci: Pora na Telefora, 17.25 Nie tylko dla pań, 17.50 Kronika, 18.10 TV Młodych, 18.45 Telereklama, 18.50 Z cyklu: Nauka i światopogląd, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem, 20.40 Panorama, 21.20 Teatr TV: W Zaczysku, 22.20 Informacje — towary — propozycje, 22.40 Dziennik, 22.55 Wiadomości sportowe, 23.05 Program na sobotę.

Sobota

9.15 Wielkie manewry — film fr., 11.05 Geografia (kl. VIII), 14.20 TV Technikum Rolnicze — jez. polski, 14.55 TV Technikum Rolnicze — chemia, 15.25 Program dnia, 15.30 Kronika, 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada, 16.05 Telereklama, 16.30 Dziennik, 16.40 Teatr Młodego Widza: Rozdroże, 17.40 Z kamerą wśród zwierząt, 18.10 Turystyka i wypoczynek, 18.35 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Z cyklu: Alfabet rozrywki — L. J. U. 21.15 Wielkie manewry — film fr., 23.05 Dziennik, 23.20 Wiadomości sportowe, 23.30 Canzonissima — wł. pr. rozrywk., 0.10 Program na niedzielę.

Niedziela

7.30 Program dnia, 7.35 TV Kurs Rolniczy, 8.10 Przypominyamy, radzimy, 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.45 Bieg po zdrowie, 9 Telereklama, 10.20 „180.000 km przegód”, 10.50 Antena, 11.05 Piórkami i węglem, 11.35 TV Informator Wydawniczy, 12 Dziennik, 12.15 Między nami 30 lat — fragmenty koncertu finałowego VII Festiwalu Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Polczynie Zdroju, 13 Spotkanie w cukierni — pr. wiejski, 13.30 Dla dzieci: Przygoda na wagarach — film NRD, 14.35 Losowanie Totolotka, 14.50 Finał Wojskowego Turnieju Czytelniczego, 15.45 Interstudo, 16.20 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, 17.45 Kierunek Berlin — film pol., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Kuzynka Biętka — odc. III, film serijny, 21 PKF, 21.10 Ewa Wiśniewska przedstawia — odc. I, 22 Magazyn sportowy, 22.45 Dobranoc dla dorosłych, 22.50 Program na poniedziałek.

PROGRAM II
Poniedziałek

17 Rozpoczęcie programu, 17.05 Pocztówka z Austrii — film austr., 17.50 Wiedeńska szkoła jazdy — film austr., 18.35 Kronika kulturalna, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Neutralność nad Dunajem — pr. publ., 20.35 Śpiewa Gundula Janowitz, 21.05 Miasto, w którym będzie można żyć — film dokument., 21.35 Program na wtorek.

Dyżury

Sobota

Chirurg.: Kopernika 40, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kobierny, Urolog.: Kopernika 18, Okulistyczny: Nowa Huta, Chirurg.: Prądnicka 35, Pogot.: Ratunkowe: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 300-50, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot.: MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-55 (17-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (15-17), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMO Kraków 417-60, Zakopane 27-97, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 8-16, niedz. 10-14), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, Nowa Huta: Pogot.: MO tel. 411-11, Pogot.: Ratunek, 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatry, dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 239-80 do 85, 895-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Poradnia d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży 357-66 (14-18) z wyjątkiem sobót, Milicjny Telefon Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8-16), KTSM, Boh. Stalingradu 13 — Porady i Informacje z zakresu seksuologii 578-08.

Niedziela

Chirurg.: Prądnicka 35, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kobierny, Urolog.: Kopernika 18, Okulist.: Kopernika 33, Chirurg.: Prądnicka 35, Pogot.: Ratunek, 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatry, dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 239-80 do 85, 895-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Poradnia d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży 357-66 (14-18) z wyjątkiem sobót, Milicjny Telefon Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8-16), KTSM, Boh. Stalingradu 13 — Porady i Informacje z zakresu seksuologii 578-08.

Apteki

Sobota — niedziela

Floriańska 15, Rakowicka 12, Batorego 1, Waryńskiego 24, Kosciuszki 18, pl. Boh. Getta 11 (ten), Bronowicka 73 — pawilon, N. Huta: A. Struga 36 (ten), os. Kazimierzowskie bl. 30.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 8 do zmroku.

Radio

Program I
Sobota

Dzienniki: 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1.00, 2.00, 2.55.
14.00 Ze świata nauki i techniki, 14.05 Duet muzyczny, 14.30 Sport to zdrowie, 14.35 Turniej tercetów, 15.05 Kwartet wokalne i Instrument, 15.30 Listy z Polski, 15.35 Od kwintetu do orkiestry, 16.10 Muzyka i poezja, 17.00 Studio Młodych: Radio-kurier, 17.15 Fonoteka, 17.50 Rytm, rynek, reklama, 18.05 Kwadrans dla Haliny Frąckowiak, 18.20 Dyskusja na temat międzynarodowe, 18.35 Gwiazdy estrady, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Wędrowni muzycy na kraju, 20.15 Rytm, taniec, piosenka, 20.50 Kronika sport, 21.00 Rewla taneczna, 22.30 Hallo Berlin — hallo Warszawa — koncert, 0.30-3.00 Tr. pr. z Warszawskiego Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

Środa

17.45 Program dnia, 17.50 Polena — poradnik kosmetyczny, 17.55 Z serii: Trzecia od słońca, 18.45 Jez. francuski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 Piosenka na każdą okazję, 20.35 Kryptomim N — pr. publ., 21.05 „24 godziny”, 21.15 Scena Monodram: Oby dniem wskrzeszenia był, 21.50 Kurs podstawowy jez. ang., 22.20 Program na czwartek.

Czwartek

16.55 Program dnia, 17 Po sezonie, 17.30 Jesień w Żelazowej Woli, 17.50 B. Belotto zwany Canaletto — film NRD, 18.20 Nic nowego — przed kamerą Szymon Kobylński, 18.45 Jez. rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Kalendarz Przebojów — pr. rozrywk. TV NRD, 21.10 „24 godziny”, 21.20 Droga do San Juan — film USA, 22.45 Jez. fr., 23.15 Program na piątek.

Piątek

17.35 Program dnia, 17.40 TV Kurs Informatyki, 18.10 Muzyka

Niedziela

Dzienniki: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 22, 23, 24, 1.00, 2.00, 2.55.

7.10 Polska Kapela, 7.30 Moskwa z melodią i piosenką, 8.15 Po jednej piosence, 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia, 9.05 Fala 73, 9.15 Magazyn Wojskowy, 10.05 Dla dzieci młodszych: „Drewniak”, 10.35 III, 10.35 Radiowa piosenka miesiaca, 11.00 Koncert Zyczeń Miłośników Muzyki Powołanej, 12.10 Publicystyka międzynarod., 12.15 „Przeboje zawsze młode”, 12.45 Kwadrans dla Studia Piotra Figla, 13.00 Kto się z czego śmieje — Sabałowa bajania, 13.30 Echo VI Międzynarod. Festiwalu Folklorystycznego Ziemi Górskich w Zakopanem, 14.00 Mistrzowie rozrywkowej batuty, 14.30 W Jeziorkach — odc. wiejskiej pow., 15.00 Koncert zyczeń, 16.05 Teatr PR Studio Wolskie, „Zegarek” — słuch. J. Szanławskiego, 16.45 Radiowa Rewla Rozrywkowa, 18.00 Komunikaty Totalizatora Sport, i wyniki regionalnych gier liczb, 18.08 Film, musical, operetka, 19.00 Przy muzyce o sporcie, 19.53 Dobranoc, 20.15 „Pięć kwadransów rytmu”, 21.30 Zespół Dzieciństwa — Nie z tej ziemi, 22.00 Rewla taneczna, 23.10 Ogólnopolski wlad. sport, 23.25 D.C. rewla tan. 0.05-5.00 Tr. pr. z Krakowa.

Program II

Sobota

Dzienniki: 16.50, 18.15, 21.30, 23.30, 15.50 „Kilka słów o winogronach i winie” — aud. poet. 16.00 Studio Młodych: „Czata”, 17.00 Na krak. antenie, 17.15 „Czerwone Gitary”, 17.30 „U progu sezonu teatralnego”, 17.45 Ork. Boba Sharplesa — T. Chyła, 18.05 „Dwie rocznice Kazimierza Nitche” — fel. W. Zechentera, 18.30 Echo dnia, 18.40 Widnokrag, 19.00 Studio Młodych: „Potyczki z wyobraźnią”, 19.15 Cykl: Śmiech, 19.35 Transm. z uroczystości koncertu OIRT w Budapeszcie, 20.30 „Kamień filozoficzny” — fragm. pow. M. Jourcenar, 20.50 D.C. koncert, 21.50 Wlad. sport, 22.00 Matysiaki, 22.30 Fr. Schubert — Fantazja f-moll, 23.00 Z muzycznego albumu, 23.40 Koncert w stylu „sweet”.

Na UKF 68.75 MHz — z Kr. lok. 16.15 „Wszystkiego najlepszego” — koncert zyczeń dla zakładów pracy, 16.50 „Stanowisko naukowobadawcze w zakładzie przemysłowym”, 19.00-21.30 Program stereofoniczny.

Niedziela

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 16.30, 21.30, 23.30, 6.35 Wiadomości sport, 6.50 Niedzielnia pozytywna, 7.35 O czym pisze prasa literacka, 7.45 W rany pantofla, 8.35 Publicystyka międzynarod., 8.45 Poranek literacko-muzyczny, 10.30 Koncert 4-tych (Kr.), 12.00 Aud. folklorystyczna, 12.35 „Czy znasz tę książkę?” — zagadka literacka, 13.00 Poranek symfon., 14.00 Muzyka, 14.20 Fragm. ze słynnych baletów, 15.00 Słynie musicale, 15.30 Teatr dla dzieci — „Pożegnanie z Grynderem” — słuch. 16.15 Z księgarskiej ludy, 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Witolda Małcużyńskiego, 17.00 Wyniki Lajkonika, 17.01 „Pisarz — czytelnik — życie”, 17.10 Muzyczny kognomel, 17.30 Melodie i piosenki, 18.00 Z „Mazowszem” po świecie, 18.35 Felieton, 18.45 Kabarek re-

z twórcz. — Antoniego Dworżaka, 18.50 Portret — pr. publ., 19 Rezerwiści — przed kamerą A. Sroga, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wielka rafa koralowa — film fr., 21.55 „24 godziny”, 22.05 Jez. rosyjski, 22.35 Program na sobotę.

Sobota

17.05 Program dnia, 17.10 Sładami naszych migracji — pr. publ., 17.40 Musica Viva — pr. muz.-balet, 18.10 Kronika Wielkiej Budowy, 18.50 Nosoróż biały na razie uratowany — film dokument., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wspomnienie dwóch miłości — film ang., 21.05 Weekend po polsku, 21.30 „24 godziny”, 21.40 Zmiana wachty — pr. rozrywk. TV NRD, 22.40 Program II proponuje, 22.50 Program na niedzielę.

Niedziela

15 Program dnia, 15.05 Minerzy podniebnych dróg — film fab., 16.45 Wyzwaniem pilota — pr. publ., 17.05 Przyleć czy odrzucić — rep., 17.50 Kwiaty z tamtych lat cz. II, 18.30 Pierwszy pancerny — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 XXIII Festiwal Piosenki Włoskiej w San Remo, 21.40 Z cyklu: Miniatury dramatyczne — Korrespondencja żartobliwa, 22.05 Impresjonizm z cyklu: Dźwięk i linia, 22.50 Program na poniedziałek.

◆ P. P. Żegluga Krakowska — informuje, że w dniu 30 IX 1973 r. — w ostatnią niedzielę sezonu pasażerskiego — statki pasażerskie odpływają będą z przystani obok Wawelu do Bielan od godz. 9 do 16 co godzina. Zapraszamy mieszkańców Krakowa i turystów na statki.

Co — Gdzie — Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
WRZESNIA	
Michał	Zofia
Michał	Hieronima

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Wesele, Modrzewskiej 19.15 Proces, Kameralny 19.15 Marsz, Bagatela 19.30 Bezenność, Ludowy 19.15 A jak królom a jak katom będzie, Muzyczny 19.15 Hrabina Marica, Kolejarka 19 Szalony pomysł, Cyrk Wielki (al. Puszkina) 15, 19.

Niedziela

Słowackiego 14 Henryk VI na ławach, 19.15 Wesele, Modrzewskiej 19.15 Proces, Kameralny 19.15 Marsz, Bagatela 19.30 Bezenność, Ludowy 17 Zaczarowane kwiaty, Groteska 12 Kot w butach, Kolejarka 19 Szalony pomysł, Cyrk Wielki 15, 19.

Kina

Sobota

Kłjów 16.30, 19.30 Hubal (pol. 1. 11), Uciecha 15.45, 18, 20.15 Zazdrość i medycyna (pol. 1. 16), Warszawa 15.45, 18, 20.15 Nocny kowboj (USA, 1. 18), Wolność 15.45, 18, 20.15 Absolwent (USA, 1. 16), 22.15 Szpieg szoguna (jap. 1. 16), Apollo 15.30, 17, 18.30, 20.15 Helga (NRD, 1. 14), Wanda 16, 18, 20 Pojedynk na wietrze (jap. 1. 18), Sztuka — studyjne 16, 18, 20 Martwy pejzaż (weg. 1. 16), Mł. Gwardia (Lubisz 15) 14.45, 17, 19.15 Niebieski żołnierz (USA, 1. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Gangsterski walc (fr. 1. 16), Zuch (Krowderska 8) 15, 17 Powrót rewolwerowca (USA, 1. 14), Wisła (Gazowa 21) 16 Zandarm się żeni (fr. 1. 11), 18, 20 Pojedynk rewolwerowców (USA, 1. 16), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Niedźwiedź i laleczka (fr. 1. 14), Ugorek (os. Ugorek) 17, 21.30 Dyskoteka Tezza (Praska 52) 17, 19 Love story (USA, 1. 16), ZZZ Prokocim 19 Spartakus (USA, 1. 14), Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 19 Z dala od zgiełku (ang. 1. 14), Wiedza 18 Przegląd filmów kr. i śr. metrażowych, Dom Żołnierza (Lubisz 48) 15.45 Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 1. 18), Związkowiec — studyjne (Grzegorzka 71) 15.45, 18, 20.15 Męski, żeński (fr. 1. 18).

KINA W NOWEJ HUCIE
Świt 16.15, 19.15 Anna tysiaca dni (ang. 1. 16), M. Sala 15, 17, 19 Zdobycz, Światowid 15.45, 18, 20.15 Wynajęty człowiek (USA, 1. 16), M. Sala 15, 17, 20 Bitwa o Andrie (ang. 1. 14), Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Wyzwanie dla Robin Hooda (USA, 1. 11)

Niedziela

Kijów 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 Hubal, Uciecha 12, 15.45, 18, 20.15 Zazdrość i medycyna, Warszawa 12.15 Gappa (jap. 1. 11), 15.45 18, 20.15 Nocny kowboj, Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Absolwent Apollo 10, 11.30, 13, 15.30, 17, 18.30, 20.15 Helga, Wanda 10, 12.15 Jeźdźcy (USA, 1. 16), 16, 18, 20 Pojedynk na wietrze, Sztuka 16, 18, 20 Martwy pejzaż, Mł. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Niebieski żołnierz, Wrzós 10, 13 Uciecha Kina Konga (jap. 1. 11), 15.45, 18, 20.15 Gangsterski walc, Zuch 15, 17, 19 Powrót rewolwerowca, Wisła 13, 16 Zandarm się żeni, 18, 20 Pojedynk rewolwerowców, Maskotka 15.30 Oowies do poduszki (USA, 1. 16), 17.30, 19.30 Niedźwiedź i laleczka, Ugorek 15 Krzyżacy (pol. 1. 12), 19 Michał Strogow — kurier carski (bułg. 1. 16), Tezza 15, 17, 19 Love story, ZZZ N Spartaakus, Kultura 16, 19 Z dala od zgiełku, Dom Żołnierza 15.45, 18, 20.15 Dziewczyna inna niż wszystkie, Związkowiec 15.45, 18, 20.15 Męski żeński.

Program dla dzieci

Wrzós 12, Zuch 14, Wisła 11, 12, Maskotka 10.15, 11.15, 12.15, Ugorek 11, 12, 13, Dom Żołnierza 12.30, Związkowiec 12.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13 Szerokość geograficzna zero (jap. 1. 14), 16.15, 19.15 Anna tysiaca dni, M. Sala 15, 17, 19 Zdobycz, Światowid 11.15 Winnetou w Dolinie Śmierci (jap. 1. 11), 15.45, 18, 20.15 Wynajęty człowiek, Sfinks 16, 18, 20 Wyzwanie dla Robin Hooda.

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12.

Telewizja

Sobota — I

15.25 Program dnia, 15.30 Kronika, 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada, 16.05 TV Informator Wydawniczy, 16.30 Dziennik, 16.40 TV Młodych — Bilet, 17.25 Z wizytą w Krośnie — rep. z Aeroklubu Podkarpaciego, 17.55 Poligrafia 73, 18.35 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 W cieniu dobrego drzewa — film USA, 21.55 Dziennik, 22.10 Wiadomości sportowe, 22.20 Spotkamy się na Nowym Świecie, 22.40 Program na niedzielę.

Sobota — II

17.20 Program dnia, 17.25 Ludzie nauki, 17.55 III sonata na skrzypce i fortepian a-moll G. Enescu — pr. TV rum., 18.20 Klub Dobrych Książek, 18.50 Przewodząca bobrow — film USA-kanad., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Teatr Rozrywki — II Tryptyk Szkołki, 21.05 „24 godziny”, 21.15 Najszczęśliwsze lata — ren., 22 Stan wyjątkowy — film CSRS, 22.40 Program II proponuje, 22.50 Program na niedzielę.

Niedziela — I

7.40 Program dnia, 7.45 TV kurs rolniczy, 8.20 Przypominyamy, radzimy, 8.30 Nowoczes-

ność w domu i zagrodzie, 9 TV dziewcząt i chłopców — telereklama, 10.20 Z cyklu: 180.000 km przegód, 10.50 W starym kinie, 11.55 „25 lat Trybuny Ludu”, 12.15 Dziennik, 12.30 Niedzielny koncert promenadowy, 13.30 Spotkanie w Gołdakowie — rep. wiejski, 14.30 Rador, 14.10 Losowanie Totolotka, 14.30 Piosenka dla Ciebie, 15.20 Wypoczynek ludzi pracy, 16.25 Teleturniej, 17.20 Spotkanie po latach — rep. 17.40 Z cyklu: Poezja polska, 17.50 Melodie od Opola, 18.35 Plan zamkowy 4 — pol. film dokument, 19.05 Kryteria — felieton Wł. Loranca, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Kuzynka Biętka — odc. II, 21 PKF, 21.10 Magazyn sportowy, 21.55 Wieczór z Burtem Bacharachem — ang. pr. rozrywk., 22.40 Program na poniedziałek.

Niedziela II

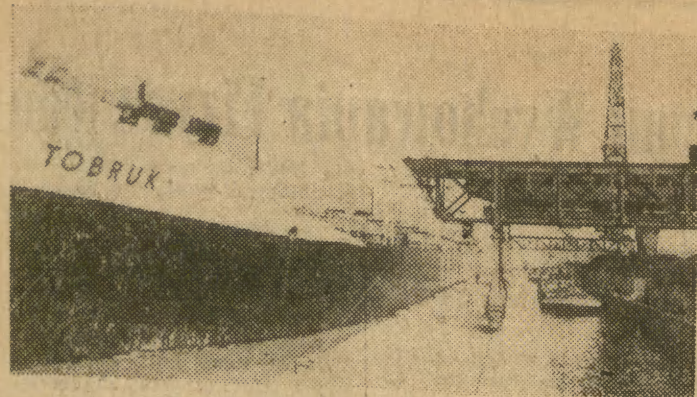
14.55 Program dnia, 15 Turniej Młodych Mistrzów Zawodu, 16 Studio Młodych — pr. rozrywkowy TV CSRS, 16.35 Spotkanie z Warszawą, 17.05 Z cyklu: Filmy J. Passendorfera — Dzień oczyszczenia — film pol., 18.45 Galeria 33 milionów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Koncert finałowy XVII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, 21.45 Dziesięć polskich dni Nulla i jego towarzyszy, 22.25 Program na wtorek.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (sob., niedz. 9-14.15 i 15-17), Skarbiec i Zbrojownia (sob., niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob., niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa



Baza rozładunków w Swinoujściu.

Swinoujście jest niepodobne do siebie latem. A może zimą? Kiedy miasto jest sobą? Wtedy gdy ma 35 tys. mieszkańców, czy wtedy gdy ma ich 235 tys.? Tyle wczasowiczów bawi tu podobno jednorazowo w pełni sezonu. W tym roku tytuły nadbałtyckich dzienników wykrzykiwały: „6

albo, albo. Albo port, albo uzdrowisko. Dyskusję tę rozstrzygnęli szturmami wczasowicze i kuracjusze. No i naturalnie walory uzdrowiskowe Swinoujścia, które było portem, bywało obronną twierdzą, ale od 150 lat było także kurortem, popularnym w środkowej Europie. Jako kąpielisko morskie,

wszystkim miasto jako uzdrowisko, które nie świeci czystością, nie zachwyca poziomem gastronomii.

Do Swinoujścia przyjeżdża się głównie dla Bałtyku. Na leczenie sanatoryjne przyjeżdżałyby także więcej osób, ale po co? Jeden z lekarzy uzdrowiskowych powiedział mi: każdy kuracjusz powinien otrzymać 2-3 zabiegi dziennie. Nie zawsze otrzyna się jeden. Aplikuje 15 minut spaceru nad morzem przed śniadaniem.

Naturalnie, że to zdrowo i należy zalecać, ale do tego nie jest potrzebne sanatorium.

Swinoujście coraz lepiej „sprzedaje Bałtyk”, ale nie jest przygotowane do wykorzystania naturalnych zasobów leczniczych. To prawda, że z miasta wyłaziłby letnisko, a nie w coraz większym stopniu ośrodkiem czynnym przez cały rok. Włożono moc pracy i pieniędzy w restaurację i instalację sieci ogrzewczej letnich pensjo-

na, dzo stary zakład przyrodolecznicy nie jest w stanie zapewnić większej liczby zabiegów leczniczych.

Zarządzenie Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie” zobowiązuje do tego, aby wszystkie łóżka były wykorzystywane jako sanatoryjne. Skojarzenia domów wczasowych z sanatoriami to bardzo prosty sposób na powiększenie bazy sanatoryjnej. Myśl piękna, tylko że w tym skojarzeniu brak w Swinoujściu docydującego ognia: bazy balneologicznej, której budowa nie szła w parze z budową pensjonatów. Ten brak sygnalizuje od dawna dyrekcja Uzdrowiska, ale miasto miało do zbudowania szeregu innych obiektów pierwotnej potrzeby, zakład przyrodolecznicy musiał więc ustępować pierwszeństwa. Znalazł się już jednak na liście inwestycji pierwszoplanowych i w przyszłym roku zacznie się jego budowa. Nowy zakład przyrodolecznicy — tak zaplanowano —

Świnoujście: uzdrowisko czy port?

milionów turystów na Wybrzeżu! Cyfry te opatrzone są przysłowiowym „szacunkowo”, który tłumaczy nieścisłości. Jak się to liczy? — intrygowano mnie zawsze. Otóż w Kołobrzegu powiedziano mi, że na podstawie ilości zjedzonego chleba (odchudzający zaniżają statystykę). Natomiast przewodniczący KKFIT w Nowym Sączu mgr Czućha wpadł na inny pomysł. Swego czasu do przydrożnych rowów przy wszystkich wlotowych jezdnich (do powiatu) wsadził grupy młodych ludzi, którzy mieli za zadanie notować przejeżdżające samochody i liczyć ich pasażerów. I na tej podstawie opiera się teraz dane szacunkowe o ruchu turystycznym.

Mniejsza o to, 100 tysięcy więcej czy mniej dla mojego „konsula” (maszyna do pisania) żaden problem, ale dla miasta 35-tysięcznego pomieszczenie 3-krotnie więcej ludzi to jednak jest problem.

Nie tak dawno to czasy, gdy o charakterze Swinoujścia dyskutowało się w kategoriach:

położone nad pełnym morzem — znane jest Swinoujście z łagodnego klimatu o niewielkich wahanach temperatury (najniższa w Polsce liczba dni z temperaturą poniżej 0 st. C.) i niewielkiej ilości opadów. „Nasłonecznienie — zwłaszcza w miesiącach letnich — jest tu o 10 proc. większe niż w pozostałych częściach kraju. Wiatry wiejące od morza zamieniają się w rozpylane aerozole, bogate w kropelki pary wodnej soli, jodu i innych mikroelementów, spełniając rolę naturalnego inhalatora na górne drogi oddechowe” — cytuję za informatorem. W Swinoujściu z powodzeniem leczą się astmą oskrzelową, przewlekłe nieżyt górnych dróg oddechowych, nerwice serca, nadciśnienie tętnicze, choroby alergiczne, choroby skóry, choroby kobiece i choroby wieku starczego.

Tak więc koegzystencja portu i uzdrowiska nie budzi już kontrowersji. I jedno i drugie rozwija się z rozmachem. Rozwija się też samo miasto. Nas interesuje jednak przede

natów, ale przychodzi kres możliwości. Przedsiębiorstwo Uzdrowisko ma w swej dyspozycji niepełne 300 łóżek w swych szpitalach uzdrowiskowych. Po sezonie wczasowym pozyskuje jeszcze 1000 łóżek w opuszczonych przez letników obiektach, ale to cały sanatoryjny dystrykt. Oczywiście łóżek mogłoby być nawet 3-krotnie więcej, ale co z tego, same łóżka nie wystarczą, a zaplecze balneologiczne jest wyeksploatowane, niewystarczające. Istniejący, bar-

ma być gotowy w roku 1977. Dyrektor Uzdrowiska Władysław Paja i naczelny lekarz Władysław Rzeszutek akcentują słowo „początek”. Nowy zakład przyrodolecznicy zastąpi jedynie obiekty już zużyte, nie wniesie jednak nowych możliwości powiększenia liczby zabiegów.

A potencjalne możliwości są duże. Swinoujście jest bowiem zasobne w mineralne źródła i pokłady borowiny.

HELENA NOSKOWICZ



Czynne przez cały rok Sanatorium w Swinoujściu przyjmuje miesięcznie blisko pięćset kuracjuszy.

W najgłębszym miejscu Azji

(Dokończenie ze str. 1)

środku speleologicznego z Katowic, Krakowa i Warszawy. Podróż przez pld. wsch. Europę i Turcję odbyto udostępnionym przez FSC w Starachowicach samochodem Star A29, który prowadził Zdzisław Tynor z Krakowa.

Pierwszego września przybyliśmy do wioski Manglat w pobliżu miasta Kermanshah. Karawana 25 ciężko obciążonych mułów przetransportowała ważyący blisko 2 tony sprzęt wyprawy na Paskowyż Południowy pod szczytem Kuh-e-Parau. Tu na wysokości 3050 m założona została baza.

W planach akcji nie wyklucało się, że już podczas rekonesansu uda się zejść do dna jaskini. 6. IX, o godz. 16 wszedł do jaskini zespół 1: Pallus, Marciszewski, Paulo, Wojciechowski, z zadaniem założenia ubezpieczeń i transportu sprzętu do głębokości 300 m.

Zespół 2 w składzie: Gruca, Baraniok, Śmiałek rozpoczyna wejście następnego dnia o godzinie 8 rano. Transportując ciężkie ładunki ze sprzętem poruszają się dość powoli, szczególnie przy pokonywaniu prawie poziomych odcinków przejścia zwanych meandrami. Są to wysokie, bardzo wąskie szczeliny, które należy pokonywać zapierając ciało o przeciwległe ściany. Pokonywanie ich jest niezwykle wyczerpujące. Jaskinię Ghar Parau określiliśmy jako „jeden wielki przekłuty meander”.

Dzięki ostrożności i rozwadze zespół 2 unikną groźnego wypadku. Sprawdzając wbite przez Anglików haki strąca w głąb 22-metrowej studni blisko tonowy blok odklinowany od skalnego monolitu. Ogromny łomot odbiera poruszający się o kilkadziesiąt metrów w tyle następny zespół, jak odrzutek ścian jaskini.

Na głębokości 500 m następuje spotkanie obu zespołów. O godzinie 18 w sobotę na powierzchni dociera przez telefon dramatyczny meldunek od zespołu 3: „Jesteśmy zmęczeni i wyczerpani. Brakuje nam odpowiednich haków. Do potęgowania potrzebujemy dodatkowych lin. Rozpoczynamy odwrót z głębokości — 550 m”.

Po kilku dniach rozpoczyna się drugi, decydujący atak. Czwartek 13. IX. Zespół szturmowy w nieustannym kontakcie z wodą, z trudem przeciągając worek z reszłą sprzętu i zapasowymi bateriami, rozciągając cały czas kabel telefoniczny porusza się w górę. Korytarz tak się zwęża, że z trudem można wyszarpnąć ramiona i biodra. Strop obniża się nad misy z wodą na kilkanaście centymetrów. Tempo posuwania się naprzód nieustannie spada.

Do akcji wchodzi tymczasem kolejne zespoły szturmowe nr 7 w składzie: Oczko, Kozik, Nendza, z zadaniem dotarcia do dna i wycofania sprzętu oraz zespół 8: Śmiałek, Gruca, którego celem jest dokonanie szybkiego przejścia jaskini.

Po 9 godzinach akcji zespół 8 zbliża się na odległość głosu do zespołu 6. O 23.30 Borowiec, Marciszewski i Pallus, a w chwili później Gruca i Śmiałek osiągnęli najgłębsze miejsce w jaskini, syfon końcowy na głębokości 751 m. Dalej iść się nie da. Woda sięga pod strop.

Jest noc z 13 na 14 września. Przejścia całej jaskini dokonało 8 uczestników wyprawy, w tym jedna kobieta. Przed wyjazdem uczestnicy przeprowadzą jeszcze obserwację i badania masywu Kuh-e-Parau, by przez Irak, Syrię i Turcję powrócić do kraju.

JANUSZ ŚMIAŁEK

WSZYSTKIE PUNKTY USŁUGOWE

PRALNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY W KRAKOWIE, UL. SKAŁECZNA 2,

CZYNNE BĘDĄ

W NIEDZIELĘ 30 WRZESNIA W GODZINACH OD 9 DO 13.

2 GARAŻY

na samochody osobowe Fiat i Wolga — POSZUKUJE, na okres około 2 lat, Zjednoczenie Przemysłu Wyróbów Metalowych w Krakowie, ul. Świerczewskiego 5. Warunki najmu do omówienia na miejscu.

4 POKOJE

WEZMIĘ W NAJEM

na pomieszczenia biurowe w rejonie ulic: Skośna, Zawila, Koberzyńska, Obozowa, Żywiecka, Borkowska, Orzechowa, Sielska, Modra — na okres od dnia 10 października 1973 r. do dnia 31 marca 1974 r. — Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe „CPN”, ul. Skośna 31, 30-383 Kraków. Zgłoszenia pisemne, względnie osobiste, przyjmuje Dział Zaplecza Administracyjno-Socjalnego, pokój nr 5, w godzinach od 7.15 do 13.15.

OBIIEKTU

NA TERENIE KRAKOWA

o powierzchni użytkowej ok. 120—200 m², nadającego się na pomieszczenia biurowe, POSZUKUJE Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Konstrukcji METALOWYCH „MOSTOSTAL” Oddział w Krakowie — KRAKÓW 28, ul. Ujastek. Oferty pisemne składać mogą instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGAZYNIERA OPAKOWAŃ oraz PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA, OPERATORÓW WIDŁOWYCH WÓZKÓW PODNOŚNIKOWYCH oraz ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH I TRANSPORTOWYCH — zatrudni natychmiast „AGROMA” Kraków-Batowice, telefon 362-30. Dojazd autobusem zakładowym z Krakowa — 15 minut.

Spółdzielnia Inwalidów „PROMIEN” w Wieliczce, ul. Sienkiewicza 13, zatrudni z terenu miasta Krakowa, względnie powiatu krakowskiego: — BLACHARZA-DEKARZA z uprawnieniami, do wykonywania robót w zakładzie usługowym na warunkach zryczałtowanego rozrachunku, — HYDRAULIKA z uprawnieniami do wykonywania robót w zakładzie usługowym na warunkach zryczałtowanego rozrachunku. Warunki do omówienia w biurze Spółdzielni, codziennie w godzinach 8—15.

Praca

KRAWCOWA samodzielna zatrudni pracownika krawieckiego. Oferty pisemne: „Prasa” Kraków, Wiśna 2 dla nr 16257.

PRZYJMĘ solidną, samodzielną pomoc domową, do małżeństwa z rocznym dzieckiem — dochodząca lub na stałe. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: godz. 17—19, Paulińska 2/19 — III piętro. g-15281

PRZYJMĘ zaraz praktykanta i czeladnika w zawodzie krawiectwa damskiego. Moks, zakład krawiecki damski, Nowa Huta, os. Centrum C bl. 1. g-15582

Nauka

KURSY przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie i rysunku odręcznego, matematyki, fizyki, chemii, biologii, organizuje WZS „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-7592

KURSY spawania elektrycznego i gazowego oraz palaczy c. o. — organizuje WZS „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-7598

DLA Pań — kursy kroju i szycia, dziewiarstwa maszynowego i ręcznego oraz gotowania i pieczenia — organizuje WZS „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8, telefon 334-72. K-7595

MATURA eksternistyczna — kursy przygotowujące, rozpoczyna WZS „Oświata” w Krakowie, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72, 334-23. Nauka w soboty niedziele. K-7393

KURSY przygotowujące z zakresu liceum ogólnokształcącego organizujemy w następujących grupach: humanistycznej, matematyczno-fizycznej i przyrodniczej. — Zapisy przyjmuje — Spółdzielnia Pracy „Wiedza” w Krakowie, ul. Jana 13, oficyna, tel. 266-85. K-3144

KURSY radiowo-telewizyjne, dekoratorstwa wnętrz — organizuje WZS „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8. K-7602

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ organizuje

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

◆ angielskiego
◆ francuskiego
◆ niemieckiego
◆ włoskiego

Informacji udziela i zapisy przyjmuje dla słuchaczy indywidualnych i zakładów pracy codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10—18 Towarzystwo Wiedzy Powzechnej Kraków, Basztowa 13, IV piętro.

Kupno

KORALE grube kupię. — Telefon 232-05.

OGRÓDEK dziecięcy (Kojec) — kupię. — Telefon 278-51. g-16398

OBRAZ Wojciecha Kossaka, innego wybitnego malarza, temat — kon. Chętnie większy rozmiar — kupię. Oferty 16489 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Sprzedaż

OKAZYJNIE — sprzedam pianino. Tel. 570-13. g-16420

MERCEDES 200 d sprzedam. Wiadomość: Kraków — Olsza II, Miechów 15/12. g-16370

SYRENE 104, stan bardzo dobry — sprzedam. Telefon 500-10. g-16171

Lokale

PRACUJĄCA poszukuje pokoju superkomfortowego, z używalnością łazienki. Oferty 16449 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ODSTĄPIE samodzielny lokal produkcyjny w Krakowie — na 5 lat. — Powierzchnia 220 m², garaż, pracownia, — centralne ogrzewanie (telefon 362-50 — wewn. 244). g-16491

DWIE studentki poszukują pokoju od października. Oferty 16102 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ASYSTENT szuka mieszkania. Wiadomość: Golebia 11 (portiernia), w godzinach 10—18. g-16378

PILNIE poszukuję pokoju umeblowanego. — Oferty 16241 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RODZENSTWO (asystent, studentka) — poszukuje garsoniery lub pokoju, z centralnym ogrzewaniem. Oferty 16586 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POKOJU poszukuje — samotna, pracująca i studiująca zaochnie. Oferty 16605 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SUBLOKATORSKIEGO — pokój poszukuje młoda, pracująca i ucząca się. — Oferty 16588 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZYJMĘ na mieszkanie pracującą. Floriańska 19, m. 12, III piętro, oficyna.

Nieruchomości

OKAZYJNIE sprzedam — dom willew, 5-pokojowy, telefon, garaż, pracownia. Kraków, Na Błonie 20.

PARCELE uzbudowana, w dzielnicy willew lub dom — kupię. — Oferty 16285 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Różne

EKSPRESOWE naprawy — protez dentystycznych — oraz inne prace techniczne — dentystyczne, wykonuje szybko Śmieński — zakład techniczny — dentystyczny, al. Słowackiego 50, tel. 340-06.

SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT USŁUGOWO-PRODUKCYJNY «GROMADA»

zawiadamia, że w ramach CZYNU PARTYJNEGO, podjętego z okazji zbliżającej się Krajowej Konferencji PZPR, poza pracą zakładów produkcyjnych i usługowych

czynne będą do dyspozycji KLIENTÓW W NIEDZIELĘ dnia 30 WRZESNIA 1973 r. w godzinach 8—12.

następujące zakłady usługowe:

- ◆ Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia, ul. Marka 19
- ◆ Zakład Usług Motoryzacyjnych, ul. Podchorążych 2

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych «DOMEK» w Krakowie

zawiadamia, że zmieniło swoją siedzibę.

Nowy adres: 31-035 KRAKÓW, ul. BOHATERÓW STALINGRADU 56/58, TEL. nr nr 276-02, 280-22, 271-02.

Czy piłkarze „Białej Gwiazdy”? zostaną liderem I-ligowej tabeli?

PILKARZE, a co za tym idzie i sympatycy „kopanej”, nie mają chwili odpoczynku. Ledwo ochłonęliśmy po wielkich emocjach, jakie przeżywalismy oglądając mecz Polska — Walia, pora na rozgrywki ligowe i spotkania o europejskie puchary, a za niespełna trzy tygodnie wielki pojedynek na stadionie Wembley w Londynie...

Dziś i jutro czeka kibiców pełna kolejka spotkań w I i II lidze. Szósta seria meczów w ekstraklasie może przynieść przetasowania w tabeli. Piłkarze Wisły mają bowiem szansę

Na boisku Wisły W środę rewanż Stal — Crvena Zvezda

NAJBLIŻSZA środa przyniesie kibicom krakowskim spore emocje podczas rewanżowego meczu piłkarskiego o Puchar Europy pomiędzy mielecką Stalą i mistrzowskim zespołem Jugosławii — Crveną Zvezdą z Belgradu. Pierwszy mecz, rozegrany w stolicy Jugosławii przyniósł nikłą porażkę mieleckim 1:2, teraz stają do rewanżu palającą chęcią zwycięstwa.

Z uwagi na małą pojemność trybun stadionu klubowego Stali, kierownictwo klubu postanowiło zawody przeprowadzić w naszym mieście. Zawodnicy i trener, A. Brożyniak, wybrali stadion Wisły, gdyż tu gra się im dobrze, cenia też wyrobienie i kulturę krakowskiej widowni.

Mieście zjawia się pod Wawelem już w sobotę, bezpośrednio po ligowym meczu w Bytomiu z Szombierkami i zamieszkuje w hotelu „Polskim”. Jugosłowianie przylatują specjalnym samolotem w poniedziałek o godz. 15.30 do Balic i mieszkać będą w hotelu „Cracovia”. W poniedziałek i wtorek obydwie drużyny trenować będą na stadionie Wisły, Crvena Zvezda o 17 a Stal o 18-tej.

Przedprzedaż biletów dla krakowian prowadzona jest w Wistie, Orbisie i Filmotechnice. Z uwagi na to, że gospodarzem są mieścianie, karty wolnego wstępu wydane przez władze krakowskie tracą ważność. Dalsze szczegóły o meczu w numerze wtorkowym „Echa”. (JL)



Za zamkniętymi drzwiami policjant zadawał pytania Victorowi Chazelowi. Miał ze sobą z pewnością notes i zapisywał szczegółowo odpowiedzi dyrektora. „Mówi pan, że on pije?” — „Ach, inspektorze, jest pijany już od rana”. „Bardzo interesujące”. „Niedługo przestanie u nas pracować, zostaliśmy zmuszeni wymówić mu”. „Myśli pan, że on byłby zdolny zabić kogoś?” „Jest bez grosza. Nie chciałbym o nim źle mówić, ale...”

Francis zacisnął pięści i zatkał nimi uszy, jakby w nadziei, że nie usłyszy już tych wewnętrznych głosów. Wtem drgnął na dźwięk głosu Chazela: — Mallet, niech pan przyjdzie natychmiast.

— Tak jest.

„Właśnie zaraz będę musiał opowiedzieć policjantom wszystko co wiem. Zapyta mnie, co robiłem owej nocy w momencie popełnienia morderstwa. Nie mam alibi, przeciwnie, wtoczyłem się, odwiedziłem z dziesięć barów, dyskutowałem z pijakiem, patrolujący policjant zwrócił na mnie uwagę... Jestem zgubiony. Daremna walka”.

Zapukał do gabinetu Chazela. W fotelu siedział przybysz z zielonym kapeluszem na kolanach. Chazel stał przy oknie.

— Mallet — powiedział — Ten pan jest inspektorem policji.

— Inspektor Toussaint — przedstawił się gość.

Francis wymamrotał „dzień dobry”, podsunął sobie krzesło i usiadł.

— Panie inspektorze — podjął Chazel — proszę, niech pan zadaje pytania.

Francis zamknął oczy. Nie ma sensu podejmować walki. Inspektor Toussaint wstał, podszedł do niego i zapytał krótko:

— Czy zna pan tego człowieka?

Francis spojrział na zdjęcie podsunięte mu przed oczyma i bez trudu rozpoznał człowieka, którego zabił. Odpowiedział:

— Nie. Nigdy go nie widziałem.

w ostatnim tygodniu trener J. Stecki w zasadzie nie miał treningu z drużyną, bowiem aż dziewięciu zawodników Wisły zostało powołanych do pierwszej bądź młodzieżowych reprezentacji Polski. Ponadto, po meczu z Walią, Musiał jest mocno poturbowany, lekkie kontuzje mieli Kmieć i Sarnat, zaś Gonet był przeziębiony. Od czwartku zawodnicy „Białej Gwiazdy” są już w komplecie, trenują i leczą się, tak że w niedzielę wystąpią najprawdopodobniej w pełnym składzie i w pełni sił.

Oto pozostałe mecze I ligi: LKS — Odra, Gwardia — Zagłębie, Wałbrzych, Szombierki — Stal, Śląsk — Lech, ROW — Polonia, Pogoń — Legia.

Krakowscy II-ligowcy grają przed własnymi widzami: Hutnik dziś z Arką, a Garbarnia (stadion Korony) jutro ze Stalą Rzeszów. (kas)



„Echo” rozmawia z doc. dr K. Toporowiczem

Zanim zabrzmi Gaudeamus w Akademii Wychowania Fizycznego

JUŻ w poniedziałek rozpoczyna się nowy rok akademicki. Jakie zmiany — przy reorganizacji całego systemu oświatowego — nastąpiły w krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego? Na pytanie to odpowiada prorektor AWF, doc. dr Kazimierz TOPOROWICZ.

— Zaczęliśmy od kłopotów naszej uczelni. Jak na zaistniałe potrzeby mamy niewystarczającą i przestarzałą bazę, tzn. obiekty dydaktyczne i sportowe, które są w dodatku rozrzucone po całym mieście. Dlatego też najważniejszym zadaniem jest budowa kompleksu urządzeń. O ile pierwszy etap prac — uzbrojenie terenu — poszedł stosunkowo łatwo, to przy drugim — budowie pawilonu dydaktycznego — natrafiliśmy na poważne przeszkody. KPBM „Zet-beem” ma trudności z ludźmi, szczególnie brakuje cieśli, tak że postanowiliśmy stworzyć

własną brygadę studencką, która będzie się zmieniała co tydzień.

— Ile osób rozpocznie studia w nowym roku akademickim?

— 1300 na studiach stacjonarnych i zaocznych. Jest to wielki wzrost, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że w ubiegłym roku kształciło się niespełna tysiąc osób. I dlatego właśnie stara baza już po prostu nie wystarcza.

— Od 1 stycznia br. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego zmieniła nazwę na Akademię Wychowania Fizycznego. Co to oznacza? Jak kierunki studiów prowadzone obecnie?

— Zmiana nazwy naszej uczelni oznacza to, że AWF zdobyła pełne prawa akademickie, w tym również prawo nadawania stopni i tytułów naukowych. Jeśli chodzi o kierunki studiów, to kształcimy nauczycieli w specjalnościach od rekreacji ruchowej. Na ten ostatni kierunek, który prowadzimy na studiach dziennych po raz pierwszy, chcemy zwrócić szczególną uwagę. Niestety, GKKFiT nie przyznał nam uprawnień do prowadzenia kierunków: rehabilitacji i trenerskiego. Nie oznacza to, że na tym poprzestaniemy. Opracowujemy raport w tej sprawie do GKKFiT, zaś o zmianie kształcenia specjalistów w ramach Dwuletniego Studium Doskonalenia i Kształce-

nia Kadr. Ostatnio taki kurs rehabilitacji ukończyło 50 osób.

— Jeszcze jedno pytanie: był Pan członkiem partyjno-rządowej komisji do oceny systemu masowej kultury fizycznej i sportu wyczynowego. Jakie wnioski nasuwała się Panu jeśli chodzi o przyszłość sportu akademickiego?

— W zasadzie nastąpiła już fuzja Szkolnego i Akademickiego Związku Sportowego. Powinna przynieść ona wiele korzyści obu stronom. Lecz są jeszcze i pewne niejasności, jak choćby sprawa finansowania tych klubów uczelnianych i szkolnych, które nie wchodzi w skład Federacji Sportu. Na tym odcinku jeszcze wiele spraw jest do uzgodnienia.

— Ale to już oddzielny temat. Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

Rozmawiał: M. KASPRZYK

W telegraficznym skrócie

LANDECK. Po czterech etapach kolarskiej wyścigu dookoła Austrii prowadzi Małusiak (Polska). Szósta zajmują 12, a Szurkowski 19 miejsce.

KILONIA. W ramach międzynarodowego turnieju szczyptorów o Puchar Bałtyku, Polska pokonała NRF 14:13 (6:6).

ŁÓDŹ. W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju siatkarskiego Nowa Huta wygrał z TJ Gottwaldowo (CSRS) 3:2, a Avia pokonała Anilane 3:1.

Inauguracja I ligi hokeja na lodzie

Podhale gra z Polonią w Nowym Targu a KTH z ŁKS-em w Łodzi

DZIŚ i jutro rozpoczynają się rozgrywki hokejowe o mistrzostwo I ligi, w których wystąpią dwa zespoły z naszego regionu: obrońca tytułu mistrza Polski — Podhale Nowy Targ oraz KTH Krynica.

O przygotowaniach obydwu zespołów pisaliśmy już na łamach „Echa”. Podhale, w którego szeregach występuje 7 reprezentantów Polski seniorów i liczna grupa reprezentacyjnych juniorów, ma ambicje i w bieżącym sezonie odgrywać pierwszoplanową rolę w ekstraklasie. Popularni natomiast „kateheci” zamierzają utrzymać się w I lidze. Trzon zespołu krynickiego stanowią byli i aktualni reprezentanci Polski juniorów.

JERZY LANGIER

do prowadzenia poprzez Agencję osobistych rozmów, więc dziękuję panu bardzo, gdyby...

— Mimo wszystko, jeśli pan pozwoli, panie Chazel, postawię każdemu z nich jedno pytanie. Zajmie mi to nie więcej, jak dziesięć minut. A więc zabawię tu jeszcze chwilkę i przepraszam za zamęt.

— Ależ drobiazg, inspektorze.

Chazel odparował gościa do drzwi gabinetu.

Przeszli obok Malleta, który nie poruszył się dotąd, a inspektor Toussaint, wskazując na czarny portfel leżący na kolanach Francis, powiedział:

— Może pan go schować, nie miałem zamiaru zająć od pana dokumentów.

Budząc się z odrętwienia Francis włożył portfel do kieszeni i udał się do swego pokoju. Poprzez szklaną ścianę mógł śledzić ruchy policjanta. Inspektor zairymywał się przy każdym stole i pokazując zdjęcie, zadawał urzędnikom pytania. Spotykał się u wszystkich po kolei z zaprzeczeniem. Nikt w Głównej Agencji Reklamy nie znał i nie widział człowieka, którego Francis Mallet zabił.

Gdy inspektor wyszedł, Francis, tym razem już bez ukrywania się, przytknął do ust sztyk butelki z kogniakiem. Chazel, który to widział, poczerwieniał i wpadł jak burza do pokoju Malleta, zostawiając otwarte drzwi. Wszyscy pracownicy musieli słyszeć jego przepełnione wściekłością „przemówienie”.

— Tego już za wiele Mallet! To nie bar! Do krośset! Nie dosyć, że pan upija się poza pracą, to jeszcze pije pan tutaj, w Agencji! Zabraniam panu, słyszy pan! Kategorycznie zabraniam panu pić tutaj! Na zewnątrz wolno robić co pan zechce, ale nie w pracy! Co muszą myśleć o panu pracownicy!

W otępie głowie Francis mieszało się wszystko. Wzruszył ramionami, a gest ten przepełnił miarkę cierpliwości dyrektora. Chazel dopadł Francis, chwycił go za kłapy i potrząsnął, rycząc:

(Ciąg dalszy nastąpi)

(26)



Inspektor nadal trzymał zdjęcie tuż przy jego twarzy.

— Niech pan dobrze popatrzy. Czy jest pan pewien, że nie...

„Po co ten podstęp z jego strony, te wybiegi? Wie dobrze, że to ja, więc do czego zmierza? Nie znoję tego. Zaraz wszystko mu powiem”.

Włożył rękę do kieszeni, wyjął portfel swojej ofiary i położył go na kolanach. Był bardzo zdziwiony, widząc, że inspektor oddala się od niego i chowa zdjęcie. Milczał, podczas gdy Toussaint wyjaśniał:

— Ten człowiek padł ofiarą jakiegoś wypadku. Nie miał przy sobie żadnego dokumentu. W jednej z kieszeni jego płaszcza znaleźliśmy tylko to:

Pokazał bilet metra, na odwrocie którego były nabazgrane jakieś cyferki.

— Na tym bilecie jest numer telefonu Głównej Agencji Reklamy i ten numer jest jedynym śladem, który mógłby pomóc nam zidentyfikować tego człowieka. Przyjechałem tu w nadziei, że odnajdę kogoś kto go znał.

Inspektor włożył bilet do kieszeni. Chazel rozłożył ręce i powiedział:

— Niestety, inspektorze, jak już panu powiedziałem, nie spotkałem nigdy tej twarzy. Nie jest to również żaden z naszych klientów. Myślałem, że być może pan Mallet rozpoznaje go, ale on — jak twierdzi — również nie widział tego człowieka. Dodam też, że w zasadzie nasi pracownicy nie są upoważnieni

